Nr 104. Kraków, Piątek 5 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 korona	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
W innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bu... I A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Herzeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po przesileniu.

Potrzeba było przykrych doświadczeń, aby obecne Koło polskie w Wiedniu wysnuło, ze swojego demokratycznego charakteru narzucający się siłą faktu, wniosek, że ministrem dla Galicyi, w dzisiejszej konstelacyi politycznej, może i powinien być tylko demokrata. Każde inne ministerstwo, dostające się w ręce polskie, może być już traktowane ze stanowiska zawodowego, jako mniej z charakterem politycznym Koła polskiego mające cech wspólnych; ale ministerstwo dla Galicyi, jedyne kiedy, to obecnie, gdy powszechne wybory do parlamentu zmieniły zasady partyjnych w kraju, jest w całem tego słowa znaczeniu „politicum". — Nieznanie więc kwestyi tego ministerstwa za polityczną, musiało zemścić się na interesach i powadze Koła polskiego.

Jeżeli już powołanie hr. Dzieduszyckiego na ministra Galicyi wywołało w kraju niemałe zdziwienie i wytworzyło dezoryentacyę jego politycznej myśli, to zastąpienie go eks. Abrahamowiczem właśnie wówczas, gdy Koło zasiliło się przypływem klubu ludowego, było już wprost dla ogółu niezrozumiałem, a w następstwach okazało się fatalnem.

Hr. Wojciech Dzieduszycki na stanowisku ministeryalnem pozostał sobą: nie był lepszym, co prawda, niż się niektórzy spodziewali, ale też nie okazał się gorszym od swej sławy. Był konserwatystą, politykiem-erudytem, nie nadającym się do kierowania tak ważnym wydziałem administracyi państwowej, jak ministerstwo dla Galicyi. Nie jego wina, że dopatrzono się w nim zdolności, których nigdy nie zdradzał i do których nie miał pretensyi. Ale przyznać mu trzeba pewien charakter polityczny, pewną konsekwencyę i wierność samemu sobie. Kiedy mu dano do poznania, że jego miejsce zająć ma kto inny, ustąpił bez niesmacznych gniewów i dąsów, i stanął w szeregach Koła polskiego, z których wyszedł. Ministrem być przestał, ale nie przestał być posłem i mężem politycznym konserwatywnego znaku.

Eksc. Abrahamowicz wywołał, w chwili odwołania go przez komisyę parlamentarną Koła polskiego, konflikt konstytucyjny, aby tylko utrzymać się na raz zajętem stanowisku ministra. Gdyby konflikt rozstrzygnął się był na jego korzyść, wynikłyby stąd kolizye, następstwa, podkopujące w najwyższym stopniu powagę i znaczenie Koła. P. Abrahamowicz wiedział o tem, a pomimo tego rzucił Kołu rękawicę... Walkę, przez siebie samego wywołaną, przegrał z kretesem. Świadczy to o jego egoiźmie politycznym, o zacietrzewieniu się, nie licującem z powagą wytrawnego męża stanu.

Abrahamowicz wyszedł zwyciężony przez Koło polskie i wysnuł stąd konsekwencye. Czuje, że stanowisko jego wewnątrz Koła byłoby niemożliwe — a zewnątrz Koła stanąć mu również nie wypada. Wraz z godnością ministra składa więc także mandat poselski, i to jest już końcem karyery politycznej tego dziwnego parlamentarzysty, będącego typowym wytworem ducha minionej ery politycznej w kraju, ucznia Grocholskich i Jaworskich, o tyle mniej od mistrzów uzdolnionego, że przejętą po nich metodę polityczną wypaczył, a nie wniósłszy do niej nowej, indywidualnej myśli, schodzi z areny publicznej... zwyciężony.

To, co Koło polskie powinno było zrobić zaraz, zebrawszy się po nowych, powszechnych wyborach, przy najbliższej sposobności, uczyniło dopiero teraz, desygnując demokratę, jako przedstawiciela swej większości, na ministra dla Galicyi. Tego domagała się konieczność polityczna. Bo prawdę jest, że minister dla Galicyi nie jest specyalnym ministrem Koła, lecz reprezentować winien w radzie korony interesa kraju całego, a więc postulaty wszystkich sfer jego ludności i stronnictw — ale i to także jest prawdą, że ludność kraju naszego nigdy na ogół konserwatywna nie była, a demokratyczny jej charakter ujawnił się formalnie i dosadnie, niejako w urzędowej formie, przy ostatnich wyborach do parlamentu. Więc właśnie z tego tytułu jeżeli gdzie, to na fotelu ministra dla Galicyi, zasiadać powinien demokrata, wyznający zasady polityczne ludności swego kraju i mający odczucie dla jej aspiracyj.

Walka z p. Abrahamowiczem wywołała po raz pierwszy potrzebę zdefiniowania tego charakteru „ministra bez teki" w sposób tak stanowczy. To nadaje powołaniu dra Wład. Dulęby na to stanowisko, niezwykłe polityczne znaczenie. Jest ono wyrazem zwycięstwa Koła i jego politycznej myśli, określającej raz na zawsze stosunek tego ministra do Koła. Dr Władysław Dulęba jest zbyt rozważnym i poważnym politykiem, aby momentu tego nie odczuł. Jako przedstawiciel stronnictwa, które długie staczać musiało walki, zanim, wraz z innemi grupami demokratycznemi, znalazło się w Kole polskiem u steru spraw publicznych, zdaje sobie nowy minister dla Galicyi bez wątpienia dokładnie sprawę z odpowiedzialności, jaka na niego spada. Mamy niepłonną nadzieję, że dr Dulęba spełni zadanie, nie łatwe, przyznajemy, lecz ponętne dla demokraty, wstępującego na pole pracy, z wielu względów wdzięczne i wydatne.

Już to samo, że dr Dulęba zdobywa to zaszczytne dla siebie stanowisko, jako przedstawiciel stronnictwa, zawsze najbardziej do naszego dziennika zbliżonego, czyni powołanie go na ministra ze wszech miar dla nas sympatycznem. Jego przeszłość polityczna i osobiste zalety, takt i przezorność w politycznej akcyi, omijanie antagonizmów, gdy to bez istotnej szkody stać się mogło, — zwracały już niejednokrotnie na niego uwagę, jako na jednego z wybitnych parlamentarzystów polskich.

W Radzie państwa posłuje dr Dulęba od r. 1891 (a nie od 1897, jak przez pomyłkę wczoraj podano). Właśnie dzięki swoim przymiotom osobistym, używany był często za pośrednika w różnych paktach i negocyacyach zarówno na zewnątrz Koła (w r. 1904 między Niemcami i Czechami) jak i w Kole samem. To też Koło polskie zaszczycało go często swojem zaufaniem, aczkolwiek nigdy się mu z aspiracyami swemi nie narzucał.

Charakterystycznem też jest, że kandydatura jego na ministra Galicyi nie spotkała się obecnie w łonie Koła polskiego z opozycyą i... z kontrkandydaturami, które tak często przy tego rodzaju sposobnościach pojawiać się zwykły. Stało się to może i dlatego także, że dr Dulęba zajmuje stanowisko swoje w ciężkiej sytuacyi politycznej, gdy zrekonstruowany gabinet Bienertha z coraz nowemi spotyka się trudnościami. Mamy nadzieję, że nowy minister i w tej sytuacyi odszuka właściwą dla siebie rolę i misyę swoją spełni z cechującą go zawsze powagą i przezornością, a istotnym pożytkiem dla całego kraju.

Francuz o pruskiej polityce

przeciw Polakom.

II.

Zwolennicy ustawy argumentowali: Organizacya polska jest zwartą, obejmuje wszystkie klasy i partye, objawia się bojkotem Niemców, strajkiem szkolnym i zatrważającą robotą, przygotowaną do odbudowania Polski. Czy na Śląsku górnym w ubiegłym wieku nie przeszło 100.000 Niemców katolickich do obozu polskiego? Czyż nie uchwalono na zjeździe we Lwowie rezolucyi: „Każda jednostka obcego szczepu, która żywi się chlebem na dawnej ziemi polskiej, winna zostać polską". „Nasza marchia wschodnia ma tedy zostać polską czy niemiecką?" — powiedział Bülow 30 stycznia 1908 w Izbie panów. „Czy wolno nam pozbyć się dwu prowincyj, z których jedna rozpoczyna się w odległości 19 mil od Berlina? Poczucie narodowe Polaków jest szacunku godne, lecz jest w przeciwieństwie do poczucia narodowego niemieckiego. Nie chodzi nam o wytępienie Polaków, na to potrzebaby wyłożyć 2 i pół miliarda. Chcemy ich tylko zmusić, aby nas prosili o pokój; cała ich przeszłość stwierdza, że nigdy zawsze woli silnej i zdecydowanej.

„Z ciężkiem sercem zdecydowaliśmy się na wywłaszczenie — środka tego użyliśmy, gdy inne zawiodły — działamy w stanie uprawnionej samoobrony.

Projekt nie sprzeciwia się konstytucyi: według artykułu 4-go „wszyscy obywatele są równi wobec prawa", lecz Polacy są buntownikami wobec prawa; artykuł 9-ty każe państwu ochraniać własność, lecz jakie państwo może chronić własność, gdy samo siebie ochronić nie może? Zresztą są to prowincye zagrożone, winny tedy być poddane ustawom wyjątkowym. Kwestya w mowie będąca nie jest z zakresu prawa, lecz z zakresu ekonomii politycznej. Mówi się, że projekt jest zastosowaniem socyalizmu państwowego — prawda — lecz dobro państwa jest ponad interesem prywatnym. 70.000 hektarów, to zaledwie 2 proc. ziemi. Nie zaprzeczam, że gdyby nie była w grze wielka sprawa narodowa, wszystkie uwagi co do prawa prywatnego byłyby słuszne. — W świecie dotąd nie przeprowadzono żadnej wielkiej reformy bez protestu prawników. Niemożebnem jest frazesami prawniczymi udowodnić, co jest dobro publiczne. W tym przypadku rząd stwierdza, że dobro publiczne (czytaj: „chciwość pruska"), wymaga wywłaszczenia. Podnosi się stronę moralną: ta powinna ustąpić przed dobrem państwa, które w polityce jest punktem wyjścia moralności. Zarzucają, że jesteśmy wobec Polaków niesprawiedliwymi, nie masz niesprawiedliwości, gdy tego wymaga interes ogółu — zresztą dajemy odszkodowanie. Jeśli się odrzuci ten skromny środek wywłaszczenia, nadejdzie dzień, gdzie zajdzie konieczność popełniania prawdziwych niesprawiedliwości, aby ojczyznę uratować (!!).

Podnoszono nadto dalej, że ustawa jest bronią odporną nie zaczepną, że chodzi o ratowanie niemieckości. Polacy wprawdzie nie są ekonomicznie silniejsi, lecz są więcej przywiązani do ziemi. Statystyka ludności wykazuje taki wzrost ludności polskiej od r. 1871, że z matematyczną ścisłością można oznaczyć dzień, w którym ostatni Niemiec opuści marchię wschodnią. Przez otoczenie miast wieńcem małej własności ziemskiej zdziała się nie mało dla niemieckości. Liczba żydów, dobrych agentów germanizacyjnych szczupleje. Według statystyki przemiany własności dóbr ziemskich za lata 1896—1906 75.437 hkt. gruntu przeszło w Poznańskiem i Prusach zachodnich z rąk niemieckich w polskie. Jeśli doliczymy, co Polacy zyskali w Prusach wschodnich, na Pomorzu i na Śląsku to okaże się, że Niemcy postradali około 100 000 hektarów.

Jeden z posłów konserwatywnych*) powiedział do Polaków: „Zapewniacie, że nie pragniecie wojny lecz pokoju; lecz jak przedstawiacie sobie pokój, który nie przykuwa was do państwa pruskiego? Jesteście poddanymi pruskimi od lat 136 a stale powtarzacie: możecie zgermanizować powierzchnię ziemi, lecz naszych serc przenigdy; skoro tedy waszych serc nam oddać nie chcecie, my zabierzemy waszą ziemię — nie możemy dopuścić, aby w razie zmian politycznych w Rosyi i Austryi wybuchło powstanie, gdy oręż niemiecki możebnie gdzieindziejby był zwrócony. Państwo żąda od was uznania, że panowanie Hohenzollernów jest w tym kraju trwałe a nie prowizoryczne. Historya powszechna uczy, że prawo silniejszego tworzyło państwa — za wami jest unicestwione Królestwo Polskie — przed wami państwo pruskie, które nie spełniło jeszcze swej misyi na świecie — wasze dobro, wasze losy są z tem państwem związane.

*) W Izbie posłów 24 listopada 1907. Oliwenburg.

Z walki o bank na Węgrzech.

(Telegr. „N. Reformy").

Budapeszt, 5 marca.

Sytuacya polityczna zaostrzyła się, i przybrała formy walki stronnictw, stojących na zasadzie ustaw z r. 1867, przeciw stronnictwu niezawisłości. Pierwsze z tych stronnictw, zarzucają partyi niezawisłości, a szczególnie Kossuthowi, nielojalne postępowanie na ostatniem posiedzeniu komisyi bankowej. Mianowicie, mimo że cały gabinet oświadczył się za bankiem kartelowym, Kossuth oświadczył, że osobiście jest za samodzielnym bankiem węgierskim. Z tego powodu hr. Andrassy i hr. Zichy należący do partyi z r. 1867 postanowili wczoraj podać się do dymisyi, aby w ten sposób przyspieszyć rozłam między obu stronnictwami i spowodować wyjaśnienie stosunków w koalicyi.

Prezydent Justh stojący na czele ruchu, rozwijającego się w partyi niezawisłości, za samodzielnym bankiem węgierskim, oświadczył wczoraj, że jego zdaniem, obecny gabinet uważać można za obalony.

Wyniku wczorajszej Rady ministrów oczekiwano w naprężeniu. Rada zebrała się wieczorem; obrady trwały 2 godziny. Rezultatem tej rady jest oświadczenie się wszystkich ministrów, że solidaryzują się z oświadczeniem Wekerlego, złożonem na ostatniem posiedzeniu komisyi bankowej. W tem oświadczeniu Wekerle zaznaczył, że nie ma zamiaru przyjmować w obecnej chwili jakichkolwiek wskazówek w kwestyi bankowej ani od komisyi bankowej, ani od Sejmu węgierskiego.

Wekerle w ten sposób postawił kwestyę gabinetową. Jeżeli więc komisya bankowa, która się zbierze w najbliższych dniach, powoźmie uchwałę, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o utworzeniu banku samodzielnego, dymisya gabinetu będzie nieuchronną. Ponieważ taka uchwała jest prawie pewną, przesilenie gabinetowe można uważać za nieuniknione.

Wytwarza się kwestya, jaki gabinet nastąpi po obecnym koalicyjnym? Gdyby miano utworzyć gabinet wyłącznie z członków partyi niezawisłości, to gabinet ten musiałby na czele swego programu postawić żądanie utworzenia banku samodzielnego. Jest atoli wykluczonem, aby korona na taki program gabinetu się zgodziła.

Jeżeliby zaś miano utworzyć gabinet wyłącznie z członków partyi, stojącej na zasadzie z r. 1867, to gabinet taki nie miałby większości w obecnym Sejmie. Pozostawałaby trzecia ewentualność: rozwiązanie Sejmu. Rezultat jednak tego kroku jest bardzo wątpliwy.— W kołach politycznych panuje więc zupełna niejasność.

Budapeszt, 5 marca.

Dzienniki stwierdzają, że przez wczorajszą uchwałę rady ministrów przesilenie zostało odroczone, choć może tylko na kilka dni.

Rządowi chodzi o to, aby Sejm uchwalił reformę podatkową, nad którą toczy się obecnie dyskusya. Po uchwaleniu tej ustawy rząd z pewnością poda się do dymisyi, ponieważ zdaje się pewnem, że rokowania o bank kartelowy się rozbiją, a wtedy partya niezawisłości, mająca w Sejmie większość, zażąda utworzenia banku samodzielnego węgierskiego.

Uspokojenie.

Po pięciu miesiącach hałaśliwego żądania, po nieskończonej liczbie mów następcy tronu deklaracyj, rezolucyj, enuncyacyj i t. p., z których jedna brzmiała bardziej wojowniczo niż druga, nagle w ciągu jednej nocy Serbia uspokoiła się tak zupełnie, że już niczego od Austryi nie żąda, cofa swoje postulaty nie tylko terytoryalne i polityczne, ale także ekonomiczne i zdaje się w zupełności na „mądrość i sprawiedliwość mocarstw europejskich", które zebrać się mają na jakąś konferencyę.

Taka jest treść noty, którą rząd serbski odpowiedział wczoraj na pokojową interwencyę Rosyi, Anglii, Francyi i Niemiec. Nota ta nawet największym optymistom musi się wydać niespodzianką. Szybkość i łatwość, z jaką „wojenny" gabinet Novakowicza przerzucił się na przeciwległy biegun w polityce zagranicznej, są tak wielkie, że aż podejrzane, tem bardziej, że taka całkowita rezygnacya Serbii ze wszystkiego, co jeszcze onegdaj uważała za niezbędne do dalszego swego istnienia, nie leży również w interesie orędujących jej mocarstw a szczególniej Rosyi.

Sam tekst noty nie jest znany. Znamy tylko jego petersburskie streszczenie — nie dość jasne i nie dość autentyczne, aby na niem można było cokolwiek budować. Przedewszystkiem niewiadomo zupełnie, czego Serbia oczekuje od owej konferencyi międzynarodowej i co ten koncert ma dla niej uczynić, skoro ona sama zrzeka się wszystkich, dosłownie wszystkich nawet możliwych do osiągnięcia korzyści. Gdyby polityka, nawet tak nerwowa, jak serbska, znosiła jakikolwiek sentyment, możnaby przypuścić, że Serbia, przerzucając się nagle do drugiej skrajności — wszechrezygnacyi, kieruje się nie rachunkiem politycznym, ale efektem dziecka, które na złość swoim wychowawcom, odrzuca ofiarowane zabawki i łakocie.

Tak jednak zdaje się nie jest. Serbia w szaleństwach swoich okazała dość logiki i systemu, aby ją można było pomówić o nagłą utratę tych cennych właściwości. Prawdopodobniejszem byłoby przypuszczenie, że cała nota ma tylko jedną rzecz na celu — a to zyskanie na czasie przez takie zamącenie sytuacyi, aby w niej Austro-Węgry nie mogły znaleść formalnego powodu do postawienia swego ultimatum. Za takiem wyjaśnieniem zagadkowej noty serbskiej przemawia to powoływanie się na konferencyę międzynarodową, do zwoływania której niema teraz żadnego powodu i ten upór serbski, z jakim nie chce ona zwrócić się bezpośrednio do Wiednia.

Wczoraj wykazaliśmy, dlaczego polityka austryacka musi domagać się bezpośrednich rokowań z Serbią, która powinna do nich dać inicyatywę. Po ostatniej nocie serbskiej, powody te utrwaliły się tylko, ponieważ jedynym właściwym adresem dla pokojowych deklaracyj serbskich, musi być Wiedeń. Tego wymaga logika faktów, której żadna dyplomacya nie zmieni.

Prasa europejska zarzuca polityce wiedeńskiej okrucieństwo wobec Serbii, dlatego, ponieważ Wiedeń chce rzekomo za wszelką cenę ostatecznie upokorzyć Belgrad. Zarzut ten jest najzupełniej bezpodstawny, bo jeżeli nawet Wiedeń może dążyć do upokorzenia Belgradu, to jedynie w tym celu, aby samemu nie być upokorzonym przez Petersburg. Serbia musi przekonać się, że poparcie Rosyi podobnie jak okazało się bezwartościowem dla niej w jej planach wojennych, tak samo bezwartościowem a nawet szkodliwem okaże się w jej grze dyplomatycznej. Austrya bowiem nie może zgodzić się na to, aby Rosya mogła przypuszczalne ustępstwa jej na rzecz Serbii uważać za trofea swojej dyplomacyi...

Jeżeli zaś chodzi o pierwiastek solidarności

Pan policmajster.

(Z cyklu: „Z zapadłych kątów").

(Dokończenie.)

— Trudno, każdy żyć musi — zrobiła zupełnie słuszną uwagę specyalna protektorka Aleksandra Michajłowicza, urocza... przed dwudziestu laty pani prokuratorowa.

— Kiedy chcesz jechać... smaruj. Przecież i... — dodała zahukana połowica ojca Nikona, urywając w połowie zdania, przestraszona dźwiękiem własnych słów.

— Jak tam jednego lub drugiego żydka obskubie, to jeszcze nie zbrodnia...

Niestety murem od świata odcięta prowincyonalna dziura była gubernialnem miasteczkiem, a w „pałacu" gubernatorskim rezydował pan gubernator.

Dziwny zaiste był to człowiek: ile razy wstał w złym humorze, musiał na śniadanie połknąć przynajmniej jednego „policejskiego".

Pomagało mu to podobno doskonale w trawieniu. Połykał też, oj połykał rozmaitych funkcyonaryuszy policyjnych, wreszcie przyszła kolej i na samego pana policmajstra.

— Won! — krzyknął mu ostro nad uchem, a syn zadunajskiego bohatera wyprężył się, jak wojskowemu przystało, zadzwonił po bohatersku ostrogami, obrócił się na pięcie i w kilka minut znalazł się za bramą gubernatorskiego pałacu, gdzie wiatronogi rysak walił niecierpliwie podkowami o płyty podjazdy.

— Nu, prowarowatsia — mruknął policmajster — a, maszenniki jewreje!

Trzeba było jednak bodaj na tygodni kilka odwlec katastrofę.

Wskoczył do karyolki i pomknął, jak strzała, do domu pani prokuratorowej, podnosząc niedbale rękę do czapki w odpowiedzi na uniżone ukłony tych, których tak bezwzględnie łupił ze skóry.

— Prognat! — zawołał do wybiegającej na jego spotkanie w rannym negliżu emerytowanej diwy operetkowej.

Dama zrozumiała znaczenie krótkiego słowa, nie straciła atoli nic fantazyi i pogłaskawszy pięknego pułkownika poufale po przybladłym nieco policzku, dodała z wdzięcznym uśmiechem:

— Uspokój się Aleksandrze Michajłowiczu. Nie trzeba znowu brać wszystkiego tak tragicznie.... gubernator ustąpi.

— Twardy człowiek...

— Musi!

I istotnie, władca gubernii, wysłużony wojskowy, który nie zwykł był nigdy cofać się przed najgroźniejszym przeciwnikiem, po raz pierwszy chyba w życiu w tulił przerażony głowę w ramiona i ustąpił wobec szalonego ataku kwoczek i indyczek prowincyonalnych.

— A to urwis! Dobrze, już dobrze, niech zostanie tych pięć tygodni, ale potem w dwadzieścia cztery godzin won z miasta! Ani jednego dnia dłużej...

— Ani jednego dnia! — powtórzyła tryumfująca prokuratorowa, ona bowiem kroczyła na czele atakujących niewiast.

— Jakieś nowe szelmostwo zrobi — pomyślał gubernator, znalazłszy się sam w swoim gabinecie. — Niech go tam dyabli wezmą. Niech padnie na inne ręce. Zawszeć to syn zadunajskiego heroja.

* * *

Aleksander Michajłowicz pozostał więc nadal na stanowisku i przygotowywał się do ostatecznej kampanii z maszennikami jewrejami.

Dawniej już postanowił sobie wyzyskać ich tradycyjne przywiązanie do starodawnych zwyczajów; po katastrofie, o której poza osobami interesowanymi i kilku dyskretnemi damami-protektorkami nikt absolutnie nie wiedział, zmienił pierwotną taktykę o tyle tylko, że podniósł służbistość i trzymanie się litery prawa do dziesiątej bodaj potęgi.

Biedni synowie Izraela długo wspominali sobie ten „ciężki rok".

W Rosyi, jak we wszystkich zresztą cywilizowanych państwach, istnieje ustawa policyjno-ogniowa.

Piękna ustawa! Rozumna ustawa!

Kodyfikator suszył sobie mózg nad najtrafniejszem ułożeniem poszczególnych paragrafów; tysiące mózgów pracuje stale nad bezustannem ich omijaniem.

Z ustawą, ogłoszoną w „Swodzie zakonów", stanęła do walki ustawa „zwyczajowa" przechodząca tradycyjnie z jednego „policajskiego" pokolenia na drugie.

Żywioł to zacny, głęboko konserwatywny, trzyma się więc wiernie tego, co wypróbowali i wprowadzili jego poprzednicy.

Aleksander Michajłowicz był również „konserwatystą" w każdym calu.

— Jeśli zapragniesz w święto Kuczek stawiać drewniane budy i szopy, musisz zapłacić...

— Kto smaruje, ten jedzie...

„Twardych i nieprzystępnych odsyłaj do „Swodu zakonów" — głosiły poszczególne paragrafy „zwyczajowej" ustawy policyjno-ogniowej.

Wiedzieli o tem sławetni obywatele prowincyonalnego grodu aż nadto dobrze: wszak opłacali hojnie zamiłowanie swoje do zwyczajów i tradycyj ojców i dziadów. Gotowi byli nawet złożyć poważną daninę w ręce policmajstra, lecz energia jego i służbistość wzrosły teraz dziesięciokrotnie, a zresztą, obok naczelnika policyi, czekało na święto Kuczek liczne grono podwładnych mu urzędników i „piszczyków". Targi więc obustronne, prowadzone poufnie przez zaufanych pośredników, przewlekały się z dnia na dzień.

Wreszcie żydzi ustąpili. Tradycyi stało się zadosyć: policmajster nie uronił nic ze swoich „przekonań konserwatywnych"; w miasteczku — jak długie było i szerokie — wzniosło się, jak gdyby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, tysiące na prędce skleconych drewnianych bud, w których obywatele grodu odprawiali święto Kuczek.

* * *

Aleksander Michajłowicz przegrał wysoko do pana prokuratora, poczem opuściwszy niepostrzeżenie klub, pożegnał się niezwykle czule w jej buduarze z panią prokuratorową, wsiadł do dyliżansu pocztowego i wymknął się cichaczem z miasteczka.

Uwoził z sobą 9600 rubli z kopiejkami, uzyskanych za kuczki, ponadto kilka tysięcy „pożyczonych" w ostatnich dniach u poważnych kupców, z którymi rachunki postanowił sobie solennie wyrównać na dolinie Józafata.

Zawitał dzień jesienny, smutny jakiś i szary. Gęste zwały mgły otulały słońce. Pana prokuratora uniósł wiatronogi kary rysak do sądu; pani prokuratorowa miała łzy w oczach...

Przed mieszkaniem policmajstra kilku żydków wydzierało sobie nawzajem z rąk meble i inne graty, sprzedane przez Aleksandra Michajłowicza równocześnie czterem czy nawet pięciu amatorom policmajstrowskiej puścizny.

Sprawa oparła się o kratki sądowe.

* * *

W kancelaryi, zawalonej niezałatwionymi aktami, oczekującymi od lat kilku na swoją kolej, urzędował energicznie nowy dygnitarz, który — wierny tradycyi — postanawiał sobie kroczyć śladami czcigodnych swoich poprzedników w policmajstrowskim urzędzie.

Mieszkańcy miasteczka kiwali smutnie głowami...

Michał Rolle.

słowiańskiej, to Serbia może liczyć na tę solidarność wśród większości słowiańskiej w Austryi co najmniej tak samo, jak na słowianofilstwo polityki rosyjskiej. Worew opinii większości ludności żaden rząd austryacki nie będzie mógł uprawiać polityki gwałtów i krzywd przeciw Serbii. A opinia ta znajdzie się stanowczo po stronie Serbii pod warunkiem, że także ze swej strony zechce ona uznać minimalne wymaganie racyi stanu austryackiej.

(Tel. „N. Reformy".)

Prasa wiedeńska o nocie serbskiej.

Wiedeń, 5 marca.

Dzienniki zajmują się dziś notą serbską wystosowaną do mocarstw, w której Serbia zrzeka się wszelkich żądań i witają to jako bezwarunkowy objaw uspokojenia, a nawet za gwarancyę pokoju, który obecnie nie jest już zagrożony. Niektórzy jednak podnoszą wątpliwości i obawy, ponieważ nota serbska, wystosowana do rządu rosyjskiego, zrzeka się wszelkich pretensyi, a nawet ekonomicznych i z tego powodu objawia się pewne niedowierzanie.

Niektóre dzienniki wzywają rząd austryacki, aby z powodu tego ustępstwa Serbii, nie żądał od niej dalszych upokorzeń, tylko wielkoduszną polityką starał się przywrócić normalne stosunki z Serbią.

Charakterystycznem jest, że jak donoszą z Belgradu, prasa tamtejsza nie wie, jaką rząd serbski wystosował notę w odpowiedzi na ostatni krok mocarstw.

Dzienniki tamtejsze podają z tego powodu wiadomości sprzeczne.

Dzienniki serbskie lepiej informowane piszą dziś w tonie spokojnym i zrezygnowanym i chcą w ten sposób przygotować opinię publiczną na zupełne cofnięcie żądań serbskich.

Wrażenie noty serbskiej w Europie.

Paryż 5 marca.

„Temps" ponownie zwraca się przeciw polityce austryackiej wobec Serbii i powiada, że Austrya nie może zmusić Serbii do bezpośrednich pertraktacyi, skoro sama Austrya nie chce Serbii zrobić żadnych ustępstw.

Austrya nie może zmusić Serbii, aby ją przeprosiła, ponieważ prócz kilku artykułów prasy i kilku zarządzeń wojskowych, Serbia nic nie zrobiła oficyalnie, coby mogła Austryę obrażać. W rozmowie z jednym dziennikarzem oświadczył tutejszy poseł serbski Veznicz, że Serbia zrzeka się wszelkich żądań i domaga się zwołania konferencyi, której powierzy swe interesa.

Na uwagę, że przecież konferencya nie może dać Serbii traktatu handlowego z Austryą odpowiedział Veznicz:

Dla traktatu handlowego z Austryą nie potrzeba nowych rokowań, bo traktat ten jest gotowy, podpisany i uchwalony przez skupczynę. Nie jest on jeszcze załatwiony w Austryi.

Jeżeli bar. Aehrenthal chce dać Serbii dowód życzliwości to niechaj przeprowadzi załatwienie tego, dotychczas prowizorycznego traktatu. My niczego nie żądamy.

Berlin 5 marca.

„Ber. Tgbltt" wyraża nadzieję, że teraz uda się nawiązać bezpośrednie rokowania między Wiedniem a Belgradem.

Rzym 5 marca.

„Tribuna" potępia dziś ostro politykę Austro-Węgier wyzywającą i upokarzającą Serbię.

Aneksya Bośni i Hercegowiny, zmieniła stosunki stworzone przez Europę. Dlatego też Austrya z samej uprzejmości powinna się na to zgodzić, aby zmiana ta została przez Europę zatwierdzona.

Austrya powinna oszczędzić Serbii dalszych upokorzeń, ponieważ byłoby to okrucieństwem.

Oficyalny dziennik serbski o sytuacyi.

Belgrad 5 marca.

Rząd trzyma w tajemnicy wobec prasy odpowiedź wystosowaną do Francyi, Angii, Włoch i Rosyi. Półurzędowa „Samouprawa" przyznaje, że sytuacya dla Serbii się pogorszyła i że trzeba z całym spokojem powierzyć obronę interesów serbskich rządowi, który najlepiej będzie wiedział co obecnie uczynić wypadnie.

Następnie pisze „Samouprawa": Serbia nie ma niczego żądać od mocarstw i niczego też nie żąda. O tem wie Rosya i inne mocarstwa. Apelowaliśmy do Europy i jej sprawiedliwości.

Kilka pism tutejszych występuje dalej w tonie bardzo wojowniczym, a najbardziej „Prawda".

Dziennik ten powiada, że Serbia, mając do wyboru: śmierć i hańbę, wybrała śmierć, bo zbytnio ufała swoim przyjaciołom.

Kto są ci przyjaciele?

Rosya, która podpisała traktat, przyznający Austryi prawa aneksyi?

Anglia, która sama zaproponowała Austryi okupacyę? wreszcie Francya i Włochy, które się na to zgodziły?

Zbawienie Serbii leży tylko w wojnie, za którą pismo występuje w bardzo energicznym tonie.

Pochwały angielskie dla Izwolskiego.

Londyn, 5 marca.

Prasa tutejsza wyraża uznanie i zadowolenie z powodu stanowiska zajętego przez Izwolskiego, który umożliwił Serbii odwrót i przyczynił się w ten sposób do uratowania pokoju.

Przenosiny króla Piotra.

Belgrad, 5 marca.

Krążą tu pogłoski, utrzymujące się wbrew zaprzeczeniom, że król Piotr zamierza się przenieść wraz z rodziną do Kragujewać.

Z Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa.

Walne zgromadzenie odbędzie się w piątek 5 marca o godzinie 6 wieczór w sali Rady miasta. Porządek: 1. Odczyt dra J. Muczkowskiego: „Dawne warownie krakowskie"; 2. Odczytanie protokółu; 3. Sprawozdanie za rok 1908: 4. Wybór wydziału na rok 1909; 5. Wnioski i interpelacye.

Wydane drukiem sprawozdanie konstatuje przedewszystkiem szereg publikacyi Tow. Wydano tom XI „Rocznika krakowskiego" obejmujące go prace: Juliana Pagaczewskiego „Baltazar Fontana w Krakowie", Franciszka Kleina „Akademicki kościół św. Anny w Krakowie", Klemensa Bąkowskiego „Podziemia Wawelu" i Adama Chmiela „Pieczęcie miasta Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich". W „Biliotece krak." ukazały się obszerniejsze dwa tomy (38 i 39) zawierające: Józefa Gollenhofera „Rewolucya krakowska 1848 r. i Ludwika Sikory „Szwedzi w Siedmiogrodzie w Krakowie".

Pod prasą znajdują się Pamiętniki Ambrożego Grabowskiego w opracowaniu Dra Stanisława Estreichera, których rozpoczęto obecnie druk II tomu. Redakcyę „Rocznika" prowadził profesor dr Krzyżanowski „Bibioteki" prof. dr Kutrzeba, częścią illustracyjną tak "Rocznika" jak „Biblioteki" kierował dr Muczkowski.

Sprawa monografii Krakowa w języku angielskim została pomyślnie rozwiązaną, albowiem zarząd doszedł do porozumienia z firmą wydawniczą P. M. Dent w Londynie, która podjęła się wydania jej własnym kosztem w tłómaczeniu Dra Dyboskiego. Towarzystwo dostarczy jedynie swych klisz do wydawnictwa. Sprawa albumu widoków Krakowa o tyle posunęła się naprzód, że zebrano dostateczny materyał do wydania pierwszego jego zeszytu złożonego z kilkunastu widoków. Do tego posłużyły dwa konkursy na fotografie z widoków Krakowa. Pierwszy z nich został rozstrzygnięty 8 maja, a sąd konkursowy przyznał II nagrodę wartości 75 koron, p. Antoniemu Pawlikowskiemu, zawodowemu fotografowi w Krakowie, III nagrodę wartości 50 koron p. Franciszkowi Kleinowi. Z nadesłanych prac należała się przedewszystkiem pierwsza nagroda dr Stanisławowi Stępińskiemu, za pełne artystycznej finezyi zdjęcie widoków Krakowa. Dr Stępiński nie ubiegał się jednak o nagrodę, wobec czego musiał się sąd konkursowy ograniczyć do wyrażenia p. Stępińskiemu najwyższego uznania. Pozatem żadne z nadesłanych prac nie nadawały się do pierwszej nagrody.

Ponieważ wynik konkursu był niedostateczny, przeto rozpisano drugi konkurs, który dostarczył bardzo wiele dobrych zdjęć. Nagrody otrzymali pp. K. Rumian, T. Rząca i A. Kriegerowa.

Co do prac w kierunku konserwacyi zabytków restaurują się kosztem Tow. obrazy z kościoła św. Katarzyny w pracowni p. Pochwalskiego. Odnowiono figurę przydrożną na plantach, naprzeciw ulicy św. Sebastyana pod kierunkiem p. Wyczyńskiego. W kościele św. Wojciecha natrafiono przypadkiem na nowe ślady romańszczyzny, mianowicie dwóch absyd bocznych w grubości muru pierwotnie zbudowanych, a później zamurowanych. Wobec rzadkości tego rodzaju zabytków starożytnych w Krakowie przyznano subwencyę 500 koron na zatrzymanie i uwidocznienie pierwotnej tej wewnętrznej szaty kościoła i na dalsze odsłonięcie w nim reszt romańskich, któremi to robotami kieruje p. Zygm. Hendel.

Sprawa restauracyi Ogrojca przy kościele św. Barbary zbliża się ku końcowi. Pierwotny projekt gruntownej restauracyi kosztem około dwudziestu tysięcy koron nie uzyskał aprobaty centr. kom. i ministerstwa oświaty, skutkiem czego przedstawiono nowy projekt z kosztorysem na 10.500 koron, obejmujący tylko najkonieczniejsze roboty konserwacyjne. Dalej wymienia sprawozdanie akcyę Towarzystwa przeciw burzeniu budynków koło kościoła św. Idziego i kroki w sprawie umieszczenia Muzeum Narodowego na Wawelu. Sprawa jest na dobrej drodze, zajął się nią Wydział krajowy. Również zwrócił się zarząd do Wydziału krajowego z przedstawieniem opłakanego stanu wejścia na Wawel, przy którem reszta muru starego bastyonu w oczach się rozsypuje, a mur przy bramie koło katedry odarty jest zupełnie z tynku, dach zaś nad nim podparty ordynarnemi belkami, co wszystko przedstawia stan gorszy, niż za czasów wojskowych rządów na Wawelu; przedstawienie to jednak pozostało dotąd bez rezultatu.

Sprawozdanie przytacza wkońcu cały szereg drobniejszych prac zarządu. Członków liczy Towarzystwo 655; dochody przyniosły 11.678 kor. 80 hal., rozchody 11.115 kor. 40 hal.; nadwyżka wynosi 563 kor. 40 hal.

Wodociągi w Podgórzu.

Wczoraj odbyła się Rada m. Podgórza nadzwyczajne posiedzenia pod przew. burmistrza Maryewskiego, poświęcone wyłącznie sprawie zaprowadzenia wodociągów w mieście. Referent komisyi, radny dr Oberländer przedstawił Radzie w obszernym wywodzie historyę kwestyi wodociągowej w Podgórzu, zapoczątkowanej już w r. 1904. Powstała ostatnio kwestya, czy korzystniejszą jest rzeczą zbudować wodociąg we własnym zarządzie, czy też uzyskać wodę przez rozszerzenie sieci wodociągu krakowskiego.

Przystąpiono do pertraktacyj z Krakowem. Krakowskie biuro wodociągowe wygotowało projekt zaopatrzenia Podgórza w wodę i projekt ten opracowany przez inż. Jaszczurowskiego, był przedmiotem obrad i pertraktacyi komisyj wodociągowych podgórskiej i krakowskiej. Według tego projektu woda wodociągowa doprowadzoną byłaby rurociągiem o średnicy 300 mm. przez most trzeci na Wiśle w przedłużeniu ul. Starowiślnej do sieci rur wodociągowych w Podgórzu. Rurociąg ten zmierzałby najkrótszą drogą na górę w pobliżu fortu, gdzie stanąłby zbiornik o pojemności 1000 m.³. Projekt ten obliczył pobór wody wodociągowej, licząc na głowę i dobę średnio po 20 litrów czyli dla 22.000 mieszkańców Podgórza, w ilości 440 m.³. Po 10 latach, wobec wzrastającego w Podgórzu przemysłu, przyjęto zapotrzebowanie dzienne na 30 litrów na głowę i dobę, co przy 28.000 mieszkańców wzrosłoby do 840 m.³ dziennie, po 20 zaś latach przy przypuszczalnej ilości 34.000 mieszkańców Podgórza średni dzienny pobór wzrósłby do 1360 m.³. Koszta urządzenia sieci wodociągowej wraz ze zbiornikiem obliczono w przybliżeniu na 400.000 koron, w czem nie objęto połączenia realności z rurami ulicznemi. Roczne koszta utrzymania sieci i zbiornika wraz z amortyzacyą pożyczki wyniosłyby około 32.000 koron nie licząc ceny wody. Opłatę za wodę projektował krakowski subkomitet wodociągowy na 24 hal. od 1 m.³ na na cele domowe i przemysłowe, z 25% opustem na cele publiczne. Pobór wody początkowo odbywałby się głównie ze studzien publicznych w liczbie 15, rozmieszczonych w mieście w odległościach 300 m. od siebie. Umowa obowiązywać miała na 50 lat.

Komisya wodociągowa Podgórza, uznając projektowane ze strony Krakowa koszta za wygórowane, a nadto nadzwyczajną oszczędność w wymiarach rur, dalej kwestyonując wydajność głównego rurociągu, któraby nie dozwalała na dostateczne zaopatrzenie Podgórza w wodę, wobec nader skromnych w projekcie obliczeń zapotrzebowania, gdy przeciętnie nie 20 lub 50, lecz około 100 litrów należałoby na głowę i dobę projektować, wreszcie że opłata za wodę w Podgórzu według projektu krak. doszłaby do 15 prc., a nawet 20 prc. wartości czynszowej, podczas gdy roczne koszta przy odrębnym własnym wodociągu w Podgórzu o konsumcyi średnio 55 litrów na głowę, wynosiłyby w okresie amortyzacyjnym (33 lat) najwyżej 8 prc. wartości czynszowej, a następnie wkrótce 7 prc., a po tym okresie 3 prc. przedstawiła subkomitetowi krakowskiemu wniosek:

Miasto Kraków rozszerzy swój wodociąg na Podgórze, zbuduje własnym kosztem sieć rur i zbiornik, wogóle kompletny wodociąg, dostarczać będzie wodę dla gminy podgórskiej w ilości przewidzianej ustawą oraz regulaminem ważnym w Krakowie — pobierając za to 5 prc. podatku od czynszów, względnie wartości czynszowej. Zarazem Podgórze rozpoczęło na własną rękę poszukiwania za terenem wodonośnym w okolicach Tyńca. Wykopano tam w skale 5 studzien i natrafiono rzeczywiście w 32 metrze w skale na niezrównanej jakości wodę. Dla krótkiego czasu badań nie zdołano zbadać ilości i wydajności odkrytych wód. Robotami temi kierował inż. Dziakiewicz, który wygotował kosztorysy budowy odrębnego wodociągu. Jeden kosztorys obliczony jest na 850.000 K, drugi obliczony na 75 litrów na głowę i dobę na 1,000.000 kor.

Obecnie należy badania prowadzić w dalszym ciągu i to w szerszym zakresie, to też komisya wodociągowa przychodzi z wnioskiem o uchwalenie na dalsze badania przedwstępne kredytu 40.000 koron, który ma być w części pokryty (10.000 K) z funduszu inwestycyjnego, w części z pożyczki (krótko terminowej) inwestycyjnej, któraby znalazła znowu pokrycie w ogólnej pożyczce wodociągowej.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusya. Za wnioskiem komisyi przemawiali radni: dr Arohnsohn, jako przewodniczący komisyi sanitarnej i lekarz, podnosząc dotkliwy dla względów zdrowotnych brak wody w mieście, inż. Rolle, który konstantując brak zupełny wody źródlanej w terenie podgórskim uważa sprowadzenie wody za niezbędne. Dalej, krytykując wygórowane żądania Krakowa, uważa za konieczne dalsze poszukiwania i popiera gorąco wniosek komisyi wodociągowej o przyznanie kredytu. Radny Fränkel, r. Górski i Wł. Liban zapytywali o różne szczegóły natury technicznej, obecnego na Radzie doradcę technicznego inż. Dziakiewicza.

Inż. Dziakiewicz przedstawia Radzie w ogólnym zarysie rezultaty badań, oraz odczytuje sprawozdanie geologa prof, Zaręcznego, o pokładach ziemnych w dolinie wiślanej, oraz o rodzajach wód, jakie w tych pokładach się znajdują. Kosztorysy oparte na przykładach innych miast zapewniają Podgórzowi nader dogodne i nie uciążliwe koszta amortyzacyi własnego wodociągu, które wyniosłyby maximum 7 proc. wartości czynszowej, choćby tu i wliczyć koszta badań.

Radny dr Feuereisen opierając się na wywodach referenta domaga się zerwania układów z Krakowem, gdy woda jest tam nie do użycia.

R. Rolle odpiera nieuzasadnione obawy co do połączenia z Krakowem i uważając za jedynie racyonalne prowadzenie obustronne sprawy tj. pertraktacyj z Krakowem i odrębnych badań, stawia wniosek w tym kierunku.

Rada w głosowaniu imiennem uchwaliła 23 głosami wniosek komisyi wodociągowej, (od głosowania wstrzymał się jedynie wiceburmistrz Kaczmarski). Dalej uchwaliła Rada wniosek inż. Rollego, aby mimo badań nie zrywać pertraktacyj z Krakowem.

Kronika berlińska.

Berlin, 3 marca.

(„Odpływ i przypływ" ziemi. — Berlin pod śniegiem. — Siedmnastoletnia zbrodniarka. — Jeszcze „Elektra". — Wiersz Blumenthala.)

Zajmujące odkrycie naukowe, a właściwie stwierdzenie już dawno istniejącej hipotezy, powiodło się profesorowi Heckerowi, pracującemu w Zakładzie geodetycznym w Poczdamie. Chodzi o działanie księżyca na skorupę ziemską zupełnie w tych samych porach, jak na morze. Udowodniono obecnie, że powierzchnia ziemi codziennie zmienia peryodycznie swój kształt skutkiem regularnego podnoszenia się i opadania terenu.

Pierwsze spostrzeżenia nad tem zjawiskiem czynione były we Francyi już w roku 1837. Słynny fizyk angielski lord Kelwin zajmował się tą sprawą w r. 1887, obok niego zaś prawie równocześnie syn Karola Darwina. Osiągnięte przez nich wyniki były jednakże wątpliwe. Obecnie powiodło się profesorowi Heckerowi stwierdzić naukowo wspomniane zjawisko w sposób następujący: Na tak zwanym „Telegraphenberg" w Poczdamie znajduje się studnia, mająca 50 metrów głębokości, a na dno jej wiodą kręcone schody. W głębi 25 metrów znajduje się w cembrzynie otwór wąskiego chodnika. Tutaj ustawiony jest przyrząd, służący do mierzenia ruchów ziemi. Umieszczono go z tego powodu tak głęboko, ażeby nie ulegał zmianom temperatury i wstrząśnieniom skutkiem ruchu na powierzchni ziemi.

Główną częścią przyrządu jest wahadło, które, jak wiadomo, zawsze ciąży ku środkowi ziemi, bez względu na to, jakie położenie przybiera jego podstawa, to jest powierzchnia ziemi. Gdy w miejscu, gdzie wahadło jest umieszczone, zaczyna powierzchnia ziemi wypuklać się pod działaniem siły przyciągającej księżyca, wtedy wszystkie przedmioty zmieniają swoje położenie wobec środka ziemi, a mianowicie nachylają się. Gdy na słupie dokładnie pionowym zawiesimy wahadło, równoległe do słupa, spostrzeżemy, że wahadło wychyla się ze swego pierwotnego położenia. Dzieje się tak z tego powodu, że wahadło, jak zawsze, ma kierunek ku środkowi ziemi, gdy słup chwilowo pochylił się. W ten sposób można stwierdzić „przypływ i odpływ lądu", tudzież wysokość falowania.

Do niedawna używano w tym celu wahadeł pionowych, niezupełnie dokładnie pracujących, obecnie profesor Hecker zaprowadził wahadła poziome, które dają lepsze rezultaty. Przyrząd, umieszczony w studni w Poczdamie notuje automatycznie terrestryczne falowanie, które wynosi około 20 centimetrów. U zenitu drogi księżyca, to jest w krajach podzwrotnikowych, fale ziemi wznoszą się do 30 centimetrów. Jak widzimy, działanie księżyca na ziemię jest wcale silne.

„Frau Holle schüttelt lustig die Betten" — mówili z humorem Berlińczycy, gdy przed kilku dniami zaczął padać obfity śnieg, ale wkrótce stracili humor i zaczęli wymyślać. W nocy z poniedziałku na wtorek, tudzież przez cały wtorek padał śnieg w takich masach, że ulice miasta zostały wprost zasypane, jak gościniec w szczerem polu. Armia 10.000 robotników pracowała nad usuwaniem śniegu, a mimo to praca ich w wielu miejscach była syzyfowa. Magistrat obok 2.000 stałych robotników najął 3.000 chwilowych pomocników, zarząd tramwaju zatrudnił przeszło 2.000 ludzi, a co najmniej 3.000 robotników zatrudnionych było przez właścicieli kamienic do pomocy stróżom domów.

Ruch tramwaju odbywał się bardzo powoli, a często następowały długie przerwy. Wozy ciężarowe, zwłaszcza meblowe, grzęzły w zaspach śniegu i tamowały ruch, zanim je zdołano ruszyć z miejsca po przyprzągnięciu czterech, sześciu, a nawet ośmiu koni. Najłatwiej pokonywały wszelkie przeszkody automobile. Nowe, czterocylindrowe automobile, będące obecnie prawie wyłącznie w użyciu, wybornie przetrwały tę próbę siły. Nawet wielkie autobusy kursowały ze względną łatwością.

Marzec należy w Berlinie do śnieżnych miesięcy. Opady śniegowe w marcu są równie częste jak w grudniu. W ciągu 60 lat jeden tylko marzec w r. 1880 nie był śnieżny. Mimo to obecne opady z powodu swej obfitości są wyjątkowe i można je tylko porównać z opadami marcowego śniegu w r. 1888. Powodem ich są depresye atmosferyczne, których minima barometryczne ciągną przez Europę środkową od południa ku północy. Meteorologowie twierdzą, że nastąpią jeszcze silne mrozy, gdyż od północy idzie silna fala zimowego powietrza.

Pomimo, że uwaga publiczności ciągle jeszcze skupia się około znanych zamachów nożowych na kobiety, senzacyę wywołało usiłowane morderstwo rabunkowe, dokonane przez 17 letnią dziewczynę. Onegdaj rano szwaczka Małgorzata Dehmke przyszła do sklepu, ażeby sobie kupić owoców. Gdy właścicielka sklepu podała żądane owoce, dziewczyna wydobyła z kieszeni młotek i uderzyła nim silnie kupcową w głowę. Kupcowa mimo chwilowego ogłuszenia zerwała się i wybiegłszy za dziewczyną na ulicę, podniosła alarm. Przechodnie pochwycili uciekającą dziewczynę i oddali w ręce policyi.

Znana opera Ryszarda Straussa p. t. „Elektra", idąca z jednej sceny niemieckiej na drugą, wywołuje obok wielkich pochwał także ujemne i zjadliwe sądy. Znany autor tutejszy Oskar Blumenthal ujął owe ujemne sądy we wierszu, z którego przytaczamy pierwszą i ostatnią zwrotkę:

„Beneidet und gepriesen sei,
Wer diesen Tonsturm kann vertragen!
Das musikalische Straussen-Ei
Verlangt auch einem Straussen-Magen".

A więc i Blumenthal uważa muzykę „Elektry" za chaotyczną i twierdzi, że „muzyczne jajo strusie wymaga także strusiego żołądka" (Strauss znaczy po niemiecku struś).

Ostatnia zwrotka brzmi:

„Das Werk ist aus. „Nun, wie erscheint es Ihnen?"
So frag' ich einen Freund von der Kritik
Und er erwidert mir mit Sehnsuchtsmienen:
„Jetzt hoert ich gern etwas Musik".

Blumenthal powiada, że krytyk po wysłuchaniu „Elektry" chciałby posłuchać nieco... muzyki. Podobne polemiki toczyły się ongi z powodu Wagnera.

Kronika.

Kraków, 5 marca.

Najbliższy wykład z dziedziny psychiatryi dla urzędników sędziowskich i prokuratoryi państwa, odbędzie się dnia 8 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Collegium Novum w sali Kopernika.

Koncert symfoniczny. Kapelmistrz Czyżowski skompletował orkiestrę koncertową (część jej grywa stale w teatrze miejskim), która po raz pierwszy wystąpi przed publicznością krakowską w sali starego teatru 16 b. m. Orkiestra ta (z 45 doskonałych muzyków złożona) wykona VIII. symfonię Beethovena i niegrany dotąd w Krakowie poemat symfoniczny Liszta „Mazeppa". — Solistą wieczoru będzie Ferruccio Busoni, który z orkiestrą odegra koncert G-dur Beethovena i szereg utworów solowych.

Odczyty. W sobotę 6 bm. staraniem „Spójni" (Stow. młodz. postępowej, Karmelicka l. 7 II p.), odbędzie się w lokalu Stow. odczyt dr Bolesława Limanowskiego p. t. „O narodowości". Wstęp dla gości 30 hal., dla członków 10 hal. Początek o godzinie 8 wieczór.

W niedzielę 7 bm. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w Uniwersytecie, sala 62 staraniem Tow. „Ethos" odczyt prof. Emila Wyrobka pod tytułem „Alkohol i prostytucya a choroby weneryczne i gruźlica". Wstęp tylko dla mężczyzn. Cena biletu 20 hal. Młodzież szkół średnich nie będzie dopuszczoną.

Z teatru miejskiego. W sztuce Karola Larsena „Inez de Coimbra" grają pp. Arkawinówna, Słubicka, Modzelewska, Jutkiewicz, Krysińska, Czarnecka, Krzewińska, Jednowski, Leszczyński, Stanisławski, Różycki, Kosiński, Szymborski, J. Węgrzyn i Bończa. — Liczne rodzajowe sceny z życia portugalskiego ilustrowane będą muzyką i śpiewem, zaczerpniętym z oryginalnych motywów południowych. Autor „Inezy de Coimbra" przybywa z Kopenhagi na sobotnie przedstawienie swej sztuki.

Ceny wędlin w Krakowie. Dzisiaj masarze krakowscy przedłożyli w wydziale aprowizacyjnym magistratu krakowskiego nowy cennik wędlin sprzedawanych w swych sklepach. Jak z cennika tego wynika, masarze obniżyli trochę podniesione w dn. 1 b. m. ceny, które teraz wynoszą: 1 klgr. szynki surowej w całości obecnie 2 K 60 h, (przedtem 2 K 80 h), 1 klgr. szynki gotowanej w całości 4 K (przedtem 4 K 20 h), 1 klgr. szynki krajanej w plastry 5 K 20 h (dawniej 5 K 60 h), polędwica pieczona 5 K 20 h (przedtem 5 K 30 h), polędwica gotowa 5 K 20 h, (przedtem 5 K 30), 1 klgr. kiełbasy polędwicowej 4 K (przedtem 4 K 80 h), 1 klgr. kiełbasy siekanej 1 K 80 h (przedtem 1 K 92), 1 klgr. kiełbasy siekanej lepszej 2 K (przedtem 2 K 40 h), 1 klgr. kiełbasy krajanej 2 K 40 h, (przedtem 2 K 60 h), 1 klgr. mieszaniny 3 K 60 (przedtem 4 K 10 h). Serdelki 11 h (przedtem 12 h), wirstle 11 h (przedtem 12 h).

Ceny salcesonów wszelkiego rodzaju i gatunku i wędzonki, pozostały niezmienione.

Dostęp do cmentarza. Z miasta piszą nam: Brak wszelkiej opieki ze strony czynników do tego powołanych nad drogą od rogatki rakowieckiej aż do bramy cmentarnej sprawia, że uczestnicy konduktów pogrzebowych formalnie tonąć muszą w kałużach błota spowodowanych roztopami śnieżnemi. Magistrat poczyni zapewne odpowiedniedniе zarządzenie, aby droga ta tak ruchliwa doczekała się wreszcie odpowiedniego uregulowania.

Przewożenie wychodźców rolnych przez granicę. Z nastającą wiosną ożywił się ogromnie ruch wychodźczy robotników sezonowych „na Saksy" za robotą, a przez dworzec krakowski przesuwają się już od kilkunastu dni tysiące wychodźców. Policya urzędująca na dworcu czujnie śledzi, by w masie tych wychodźców, nie było tzw. popisowych, oraz by nie uprawnieni tajni ajenci emigranci nie ułatwiali wychodźcom przejścia granicy. Wczoraj na dworcu krakowskim aresztowano Wasyla Styrana z Grabowca pow. Tarnobrzeg, oraz Dymitra i Mikołaja (ojca i syna) Postołowskich z Tyśmienicy, za przewożenie emigrantów. Z tych, Wasyl Styran, który prowadził partye 25 robotników, wszystkich niżej 23 lat, a więc samych popisowych, sam liczy lat 21 i chciał uchylić się od poboru wojskowego; zaś Dymitr i Mikołaj Podstołowscy prowadzili partye 88 wychodźców. Przy aresztowanych znaleziono legitymacye pruskich biur emigracyjnych w Mysłowicach.

Aresztowanie. Wczoraj na dworcu kolejowym policya aresztowała niejakiego Idziego Władysława Zygmunda z Ładisza w Królestwie Polskiem, który usiłował zastawić, ewentualnie sprzedać tragarzowi kolejowemu cenne futro damskie. Przy aresztowanym znaleziono kartkę zastawniczą miejskiej Kasy oszczędności na zastawioną zarzutkę i srebrną papierośnicę z wyrytem nazwiskiem Antoni Bielski, Dawidówka. Zachodzi przypuszczenie, że tak futro, jak papierośnica i zastawiona zarzutka, pochodzić mogą z jakiegoś rabunku w Królestwiem Polskiem.

Z sali sądowej. Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw 22 lat liczącemu Michałowi Badurze, czeladnikowi ślusarskiemu z Dołuszyc, oskarżonemu o rabunek. Napadł on 23 stycznia w nocy na niejakiego Jana Staweckiego na gościńcu w drodze do Kolanowa i grożąc mu śmiercią, zażądał pieniędzy na wódkę. Gdy Stawecki odmówił, oskarżony uderzył napadniętego kilkakrotnie w twarz i wepchnął do przydrożnej fosy, przyczem zabrał Sławeckiemu 3 korony i kilka drobiazgów. Na rozprawie, której przewodniczył r. Trzaskowski, oskarżony tłumaczył się stanem nietrzeźwym i zazdrością, Sławecki bowiem odprowadzał do domu w wieczór ten kobietę, na co on miał ochotę. Gdy i Stawecki, jako świadek zeznał, że być może, że pieniądze podcza szamotania się z Badurą z kieszeni mu wypadły, sąd przysięgłych wydał werdykt uwalniający. Bronił dr Lehrfreund.

Kradzież. P. Chaim Eisen, urzędnik prywatny, zamieszkały przy ulicy Wielopole, l. 11, doniósł komisarzowi inspekcyjnemu w dyrekcyi policyi, że wczoraj po południu popełniono na jego szkodę znaczniejszą kradzież. Mianowicie z szuflady szafy z zamkniętego mieszkania ktoś skradł kolczyki, wysadzane brylantami, damski zegarek złoty z łańcuszkiem, taki sam zegarek męski z łańcuszkiem, broszkę, dwa pierścionki z brylantami i inne precyoza, wartości około 1600 koron. Kradzież musiał popełnić ktoś obznajomiony z rozkładem mieszkania i stosunkami poszkodowanego. Policza wdrożyła natychmiastowe dochodzenia w celu wykrycia sprawcy. Śledztwo prowadzi koncepista pol. p. Warczewski.

Lekarz naturalny. Niejaka Blina Herbst z Sieniawy, czując się chorą, udała się do Krakowa celem leczenia w szpitalu św. Łazarza. W drodze spotkała się p. Herbstowa z cyganem Józefem Pawłowskim z Jaworza, który ofiarował się wyleczyć chorą tanim i krótkim sposobem. Gdy chora się zgodziła i dała cyganowi żądaną koronę za lekarstwo, ten dał jej trzy kawałki cukru i kawałeczek bułki, obwiązane sznureczkiem i zawinięte w bibułkę i kazał jej to spożyć. Policya jednak, do wiadomości której doszedł fakt ten „naturalnego leczenia", aresztowała Pawłowskiego pod zarzutem oszustwa.

Z kraju.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę 7 b. m. odbędą się następujące wykłady: Biała: prof. Wawrzyniec Magiera „Poddaństwo w Niemczech i w Polsce w wieku XVIII" (w sali „Czytelni polskiej" o godz. 4). Nowy Sącz: prof. Maryan Piątkiewicz, „Liryka Cypryana Norwida" (w sali kasynowej o godz. 5). Sucha: prof. dr Zdzisław Jachimecki „Fryderyk Chopin" (w sali „Sokoła" o godz. 4).

Przemyśl, (Oryginalna demonstracya. — Oszustwo na kolei). Dziś wieczorem była sala Rady miejskiej widownią ciekawej demonstracyi. Oto podczas obrad spadła nagle z galeryi wielka paczka papieru i wiązka batożków. Paczka ugodziła w głowę siedzącego tuż pod galeryą asesora M. Scheinbacha, który zerwał się z krzesła. Burmistrz przerwał natychmiast obrady i udał się w towarzystwie asesora dr Błażowskiego i policyanta miejskiego na galeryę. Tam aresztowano i odstawiono na policyę, jako podejrzanego o demonstracyę tę Zygmana, którego jednak następnie wypuszczono na wolną stopę. Z. należy do partyi socyalno-demokratycznej.

Niewyśledzony dotąd sprawca zjawił się dnia 1 marca br. u kasyera na tutejszej stacyi kolejowej i przedłożywszy kwit na kwotę 129 koron z fałszywym podpisem p. Jana Domaradzkiego, pobrał tę kwotę. Oszustwo wyszło na jaw, kiedy p. Domaradzki, który bawił na substytucyi, zgłosił się po wypłatę poborów. Władze kolejowe zarządziły śledztwo.

Tarnopol 4 marca. (Walne zgromadzgnie Koła T. S. L.). Dnia 2 bm. odbyło się w sali sokoła Walne zebranie tarnowskiego Koła T. S. L., największej placówki oświatowej na kresach wschodnich. Obszerne sprawozdanie zarządu koła wykazuje ruchliwą i intenzywną pracę oświatową. W roku ubiegłym zaznaczyła się działalność koła budową wspaniałej bursy T. S. L., w której mieści się przeciętnie 60 uczniów. Na polu szkolnictwa polskiego założyło koło dotąd 10 szkółek wiejskich 2 miejskie z półrocznym kursem nauki. Pięć szkół przeszło już na etat krajowy. Dziatwy uczęszcza 430. Bardzo ważnym krokiem naprzód jest założenie dwu-klasowej szkoły handlowej w Tarnopolu. Koło założyło nowych 11 czytelń (razem 141). Celem urozmaicenia wykładów wprowadzono w roku 1908 ilustrowane tablice. W okolicach zaniedbanych pod względem oświatowym i narodowym ustanowiło koło wędrownych nauczycieli (Zbaraż, Koszlaki, Kupczyńce, Zborów, Trembowla).

Liczną frekwencyą publiczności cieszą się bezpłatne wykłady popularne. Prelekcye mają profesorowie gimnazyalni i wybitniejsi przedstawiciele miejskiej inteligencyi. Wykładów było 149, osób uczęszczało 13.763. Stale rozwija się biblioteka publiczna, licząca obecnie 3263 tomów. Niemniej

piękne rokuje nadzieje muzeum podolskie. Zebrano już wiele rzadkich monet, medali, broni, wykopalisk, obrazów, dokumentów itp.

Wkońcu nie można pominąć wielkiego obrotu kasowego. Zamknięcie rachunków wykazuje 167.891 koron. Jest to pierwsza co do rozmiarów oświatowa placówka w kraju, której dzielnym kierownikiem jest prof. St. Srokowski.

Walne zebranie udzieliło zarządowi votum ufności i podziękowanie za tak obfite plony w pracy. Przewodniczącym wybrano ponownie p. Stanisława Srokowskiego, zastępcą p. Zamorskiego, sekretarzem Leopolda Szajnę, skarbnikiem Ludwika Oleksego, oraz 26 członków zarządu.

Szczakowa, 3 marca. Przedstawienie amatorskie odbyło się w Ciężkowicach (pod Szczakową) staraniem miejscowego nauczycielstwa. Amatorowie, składający się z sił nauczycielskich i akademików krakowskich, odegrali Anczyca „Błażka opętanego" i Bełzy „Słoneczko". Z uznaniem podnieść należy pracę i usilne staranie miejscowego kierownika p. Niecia i sekretarza gminy p. Bandurskiego, którzy dokładają wszelkich sił celem stworzenia scenki ludowej w Ciężkowicach, tem bardziej, że wpływy sąsiadujących granic, dają się tutaj bardzo silnie na każdym kroku odczuwać. Ludność wiejska, nadzwyczaj licznie zebrana, owacyjnie dziękowała amatorom za trudy. Musimy podnieść, że gra p. Mocniakówny, pp. Borkowskich i Nieciów była doskonała. Życzymy inicyatorom tego wieczoru, którzy, jak się dowiadujemy, nie poprzestaną na tem jednem przedstawieniu, wytrwałości w tej pożytecznej pracy na kresach.

Odnalezienie zwłok zaginionego. Piszą nam z Białej: Zwłoki ucznia gimnazyalnego Oskara Gabrischa z Cieszyna, który zaginął, przedsięwziąwszy jeszcze 14 lutego wycieczkę na nartach w Beskidy, znaleziono niedaleko Mohelnicy.

Ze świata.

Śniegi i mrozy. Z Wiednia donoszą: Dzisiejszej nocy spadł tu nadzwyczaj obfity śnieg, który spowodował przerwę w komunikacyi. Tramwaje krążą po ulicach z wielką trudnością i w zredukowanej ilości.

Z Londynu donoszą: Tu i na prowincyi spadł dzisiejszej nocy obfity śnieg. Dziś zaś panuje nadzwyczaj silny mróz. Jest to zjawisko prawie niebywałe w Anglii, zwłaszcza o tej porze.

Aresztowanie w Czechach. Z Pragi donoszą: Aresztowano wczoraj przywódcę partyi czesko-narodowej, organizatora „Omladiny" Paszda, za propagandę antymilitarną. W miejscowości Rican aresztowano kilku członków zarządu tow. weteranów wojskowych, które rozwiązując się, postanowiło rozdzielić niezwykłe mundury korpusu weteranów między zamiataczy ulic. Władze dopatrzyły się w tem postanowieniu demonstracyi i wdrożyły przeciw członkom zarządu dochodzenie karne.

Wychowanie pruskie. Niedawno w berlińskiem gimnazyum im. Zofii profesor Faubel wypoliczkował ucznia VII klasy, Waltera Mattensa. Zelżony w tak brutalny sposób student, pod wpływem przygnębienia moralnego, odebrał sobie życie. Samobójstwo to wywołało naturalnie w Berlinie przykrą sensacyę. Profesor Faubel został postawiony przed sąd i skazany na 150 marek grzywny. Przeciwko temu wyrokowi odwołał się zasądzony do Trybunału Rzeszy, który jednakże rekurs odrzucił. W motywach swojego orzeczenia podniósł Trybunał, że nie jest zgodnym z zasadami wychowania tego rodzaju sposób karania, który zabija poczucie godności w dojrzalszym uczniu. Motyw ten oczywiście nie ulega wątpliwości, ale dziwną się wydać musi końcowa uwaga, zawarta w motywach orzeczenia, że „co uchodzi wobec dzieci w niższych szkołach, nie może być używane wobec starszej młodzieży". Na to żadną miarą zgodzić się nie można. Już dziecko sześcioletnie, a więc dopiero rozpoczynające naukę szkolną, odczuwa policzek jako poniżającą karę, jak wogóle bicie, nie powinno być środkiem karania w szkole. Chyba że w Prusach młodzież jest gruboskórą?

Ale bić, a nawet katować dzieci polskie w zaborze pruskim, jest rzeczą codzienną. W sprawie podobnej toczył się proces karny w Łabiszynie przeciwko 8 gospodarzom z Jeżewskich Olędrów o obrazę nauczycieli tamtejszej szkoły, Murzyńskiego i Gabryelskiego (renegatów). Obrazy dopatrzono się w telegramie, który oskarżeni dnia 5 kwietnia 1907 roku wysłali do ministra oświaty z żałaleniem, że dnia tego wspomniani nauczyciele zbili „nieludzko" dzieci ich sześcioletnie, które dopiero pierwszy raz w tym dniu przyszły do szkoły; petenci prosili ministra, by temu „barbarzyństwu" koniec położył. Prokurator wniósł przeciw oskarżonym o karę pieniężną od 45 do 60 marek. Obrońca w godzinnem uzasadnieniu wniósł o uwolnienie, ponieważ z rezultatu postępowania dowodowego jasno wynika, że rzeczywiście nauczyciele w wielu przypadkach znacznie przekroczyli granice dozwolonej chłosty i że rodzice działali w obronie uprawnionych interesów. Tym razem wypadek był tak jaskrawy, że sąd uwolnił obwinionych, chociaż z reguły procesy podobne kończą się ujemnie dla ludności polskiej.

Ucieczka przed lawiną. Telegram z Insbrucka doniósł przedwczoraj, że w Alpach połud.-tyrolskich zasypała lawina dwa oddziały wojskowe i że wysłano wojskową wyprawę na ich ratunek. Wypadek ten jest zajmujący ze względu na sposób uratowania się przed lawiną, podajemy więc szczegóły jego wedle pism niemieckich. Otóż chodzi tutaj o dwa oddziały, które wyruszyły we wtorek z Trydentu do Lavarone. Pierwszy oddział, w którym znajdował się pułkownik Kazimierz br. Lütgendorf z córką i major Hausmann, przedsięwziął ćwiczenia na nartach. Oddział ten spotkał się wprawdzie kilka razy z lawinami, ale nie groziło mu żadne niebezpieczeństwo. Powrót jego został tylko opóźniony, a wiadomości telegraficzne z powodu przerwania przewodów nadeszły do Trydentu równie spóźnione. Drugi oddział żołnierzy, liczący 16 ludzi, miał zluzować warty wojskowe na wyżynie Lavarone. Oddział ten w drodze pomiędzy Caldonazzo a Lavarone, a mianowicie w parowie potoku Centa spotkał się z lawiną. Podoficer, prowadzący oddział, spostrzegł, że z wysokich zboczy górskich posuwają się olbrzymie masy śniegu z szybkością wzrastającą. Poznawszy niebezpieczeństwo, podoficer wydał rozkaz, ażeby oddział biegiem schronił się w tunelu drogowym. Zaledwie żołnierze tam dobiegli, spadły ogromne zwały śniegu i zatarasowały oba wyjścia tunelu. Nie mając narzędzi, zamknięci w tunelu żołnierze byli bezradni wobec mas śnieżnych i dopiero silne oddziały strzelców tyrolskich i pionierów, tudzież dwie kompanie piechoty, przybywszy na miejsce z narzędziami, odkopali zasypanych towarzyszów broni, którzy zresztą nie ponieśli żadnego szwanku.

Najwyższy wzlot balonu. Belgijski zakład meteorologiczny w Ucele wykonał niedawno najwyższy wzlot balonem, a mianowicie na wysokość 29.040 metrów. Oczywiście balon wzniósł się bez załogi, tylko zaopatrzony w przyrządy regestrujące. Dla żywej istoty byłoby rzeczą niemożliwą przebywać na takiej wysokości, na której ciśnienie powietrza wynosi zaledwie 10 milimetrów, gdy ciśnienie to na powierzchni morza wynosi 760 milimetrów.

Polowanie, wiwisekcya i opieka nad zwierzętami. Członkowie Towarzystwa opieki nad zwierzętami w Paryżu mieli obecnie bardzo burzliwe posiedzenia. Pierwsza burza powstała, gdy do wydziału Towarzystwa został wybrany weterynarz Picot, który zajmował się wiwisekcyą i twierdzi, że dla dobra nauki i ludzkości wiwisekcya jest konieczną. Jedni żądali, ażeby Picota zupełnie wykluczyć z Towarzystwa, drudzy poprzestali na żądaniu usunięcia go z wydziału. Zwyciężyła druga grupa i Picot ustąpił z wydziału, ale pozostał w Towarzystwie. Natomiast gorzej skończyła się druga burza z powodu księżny Uzès. Zarzucono jej, że co rok urządza na jelenie polowania „par force", przyczem często psy wydzierają szczutym jeleniom wnętrzności, wogóle przy takich polowaniach dziczyzna pada, zamęczona ściganiem na śmierć. Po burzliwych rozprawach księżnę Uzès wykreślono z listy członków towarzystwa.

Balonem do bieguna. Znany dziennikarz i podróżnik amerykański Wellmann miał zamiar w roku 1897 przedsięwziąć za pomocą balonu podróż do bieguna północnego. Wszystko było do podróży przygotowane i nawet na Spitzbergu urządzona została stacya, skąd miał nastąpić wzlot balonu. — Z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych podróż ta nie przyszła do skutku. Obecnie zamierza Wellmann wykonać swój zamiar. Przybył niedawno ze swoimi towarzyszami do Chrystyanii i stamtąd ma udać się na Spitzbergen łodzią motorową, jak tylko morze będzie wolne od lodów.

Niemiła omyłka druku zakradła się do sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa. W ustępie o kanale Wiedeń—Kraków w mowie r. Grossa dwukrotnie wydrukowano „Industriellcurende" zamiast: „Industriellenbundu".

Rozszerzenie zakładu. Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie świeżo rozszerzonych zakładów ogrodniczych zaszczytnie znanej firmy Emil Freege przy ulicy Lubicz l. 30. Poświęcenie w obecności licznego grona zaproszonych przedstawicieli obywatelstwa oraz reprezentantów kupiectwa i przyjaciół zawodowych dokonał ks. kanonik Drohojowski. Po akcie poświęcenia gospodarze podejmowali śniadaniem uczestników uroczystości, w czasie którego wniesiono szereg toastów na pomyślność rozwoju zakładu.

Zakład ten założony został w r. 1860 przez Karola Freegego początkowo prowadzony w małych rozmiarach z biegiem lat, dzięki pracy i usiłowaniom założyciela rozwijał się stopniowo a obecnie pod zarządem p. Emila Freegego, stanął na poziomie pierwszorzędnych zakładów europejskich tego rodzaju. Obecnie rozszerzono w zakładzie składy nasion, dział kwiatowy i spedycyjny. Zaznaczyć należy, że firma wszelkie nasiona hoduje w kraju, a więc nie posługuje się nasionami sprowadzonemi z zagranicy, a zwłaszcza z Prus. Robotników zatrudnionych jest w zakładzie około stu. Na podniesienie zasługuje również zreorganizowanie biur ekspedycyjnych w ten sposób, że wszelkie zamówienia mogą być w tym samym dniu załatwione.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Przystępując do wydawnictwa listów, mów i poezyi księcia Kazimierza-Nestora Sapiehy (generała artyleryi Litewskiej i marszałka konfederacyi Litewskiej; 1757 — 1798) zwracam się z uprzejmą prośbą do tych wszystkich, którzy są w posiadaniu wymienionych lub innych pism Kazimierza-Nestora Sapiehy (lub mają w tym kierunku jakąkolwiek wiadomość), o łaskawe udzielenie mi o nich informacyi. Władysław ks. Sapieha, Krasiczyn (Galicya).

Uprzemysłowienie Galicyi. W artykule pod tytułem „Uprzemysłowienie Galicyi" zamieszczonym w nrze 95 naszego dziennika wydrukowano mylnie że rozszerzona obecnie kopalnie porfiru należą do firmy H. Kurski i Ska, w rzeczywistości zaś łomy te należą do firmy H. Knika i Ska.

Bal rabczański. Dnia 8 lutego b. r. odbył się w salach starego teatru bal, urządzony staraniem pań opiekunek kolonii leczniczej w Rabce, w celu powiększenia fundu szów tak ważnej i śmiało rzec można, niezbędnej dla ubogich dzieci instytucyi. Dzięki ogromnej zawsze ofiarności społeczeństwa krakowskiego, i mimo mniej licznego niż zwykle zjazdu w sezonie tegorocznego karnawału, ogólny dochód z balu wyniósł 7000 koron, rozchody 1435, zatem czysty dochód z balu wykazuje sumę 5565 K. W imieniu komitetu pań dziękujemy serdecznie wszystkim łaskawym ofiarodawcom, jak również tym, którzy swą pracą przyczynili się do uświetnienia balu, a więc młodzieży szkół średnich, uczniom I szkoły realnej i gimnazyum Sobieskiego za śliczne i staranne wykonanie karnetów i pp. Dawidowskiemu i Janczewskiemu za żywe i uprzejme prowadzenie tańców, p. kapelmistrzowi Hockowi za osobiste dyrygowanie orkiestrą, pani Michalskiej za udekorowanie sali krzewami i kwiatami, p. Ripperowi za piwo dla muzyki, komitetowi panów za gorliwą i uprzejmą pomoc, a wszystkim przybyłym na bal za tak gorącą kolonii rabczańskiej okazaną życzliwość. Przewodnicząca komitetu Kazimierzowa Lubomirska, skarbniczka Karolowa Czapska.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.
W piątek 5 marca: P. Józ. Kwiatek: „Walery Łukasiński".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.
(W sali I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)
W poniedziałek 8 marca: doc. uniw. Jag. dr Roman Dyboski: „O Miltonie".

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
W piątek: „Bliźnięta z Brighton" i „Zacisze domowe".
W sobotę: „Inez de Coimbra" K. Larsena.
W niedzielę pop.: „Moralność pani Dulskiej"; wieczór: „Inez de Coimbra".
W poniedziałek: „Książe Niezłomny".
We wtorek: „Inez de Coimbra".
We środę: „Małgorzatka".
We czwartek: „Car Samozwaniec".
W piątek: „Noc listopadowa".
W sobotę „W latarni" dram. w 3 aktach Z. Wojciechowskiej-Chylewskiej.
W niedzielę pop.: „2×2 = 5", wieczór: „W latarni".
W poniedziałek: „Romantyczni"; „O chlebie i wodzie".

Z kalendarza. W piątek 5 marca: Włócz. i Gw. Geraz.; w sobotę 6 marca: Marcyana i Kolety p.; w niedzielę 7 marca: Tomasza z Akw.

Wschód słońca 5 marca o godzinie 6 min. 16, zachód o g. 5 m. 26; długość dnia 11 godzin min. 10.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 4 marca termometr doszedł od — 6·0 do — 4·4 C.; barometr wahał się.

Dnia 5 marca o godzinie 7 rano stan barometru 734·7 mm., termometru 0·6 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Ze stowarzyszeń.

Z Sokoła. Przypominamy, że jutro, tj. w sobotę 6 bm., odbędzie się wieczornica dla członków i ich rodzin, z bardzo urozmaiconym programem. Jak nam donoszą, zapowiada się liczny udział. Przygrywać będzie orkiestra amatorska Sokoła. Goście mile widziani. Wstęp wolny. Początek o godz. 8 wieczór.

Z Czytelni akademickiej. Na „Wieczór autorów", urządzony staraniem komisyi odczytowo-literackiej Czytelni akademickiej im. Ad. Mickiewicza (Reformacka 3, I. p.) w sobotę 6 b. m. składa się następujący program: Z. Lubertowicz: Ku szczytom. W. Korolewicz: Fragmenty z „Popiela". E. Turek: „We świt". J. Relidzynski: Z poezyj niewydanych. T. Szantroch: Liryki; Fragmenty serdeczne. B. Kalec: Śmierć. A. Piasecki: Nowela. A. Romanowicz: Godzina smutku. E. Zegadłowicz: Dzwony. J. Motyka: Z cyklu: Dzieje Syzyfa. K. Orłowski: Z poezyi ludowej. — Początek o godzinie pół do ósmej wieczór. Wstęp 50 hal. dla akademików i członków czytelni 30 hal.

W Stow. nauczycielek (przy ulicy Karmelickiej l. 36 II piętro) odbędą się dla członków i wprowadzonych przez nich gości odczyty o godzinie 5 po połupniu: dnia 7 marca „Z dziedziny pedagogii doświadczalnej"; dn. 14 bm. „Rozwój pojęciowy u dzieci"; dnia 28 bm. „O wychowaniu narodowem" (według Fouillee). Ostatnie dwa odczyty wypowie pani Eleonora Rudnicka. Wstęp bezpłatny.

Staraniem kół zawodowych ślusarzy i krawców odbędzie się w Domu robotniczym w niedzielę dnia 7 b. m. przedstawienie „Trójki hultajskiej". Początek o godz. 7 wieczorem. Ceny miejsc po 1 K, 70 h, 50 h, 30 h i 20 h.

Stow. stróżów odbędzie zgromadzenie dnia 7 b. m. o godzinie 4 po południu w Domu robotniczym w Krakowie. Na porządku dziennym są ważne sprawy, dotyczące interesów stróżów a właścicieli lub administratorów kamienic.

Dział ekonomiczny.

× **Rada nadzorcza** Towarzystwa „Alpine Montan Gesellschaft" uchwaliła, jak z Wiednia donoszą, z czystego zysku, wynoszącego 17,367.000 K, rozdzielić dywidendę 20 proc.

× **Wiedeńska Izba handlowo-przemysłowa** wybrała prezydentem wielkiego przemysłowca Schoellera. Izba uchwaliła, że gdyby wydano zakaz używania białego fosforu, powinien być wprowadzony monopol od zapałek.

× **Przewóz towarów.** Dyrekcya kol. północnej ogłasza: Z powodu nagromadzenia się towarów w ruchu z koleją Koszycko-Bogumińską, nie przyjmuje się do przewozu towarów cały wóz zapełniających, nadawanych w stacyach kolei Północnej, przeznaczonych w Boguminie do przejścia na kolej Koszycko-Bogumińską. Wyjątek stanowią żywe i towary łatwo się psujące.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

„**Głosu nauczycielstwa ludowego**" wyszedł zeszyt za marzec (Nr. 4.) i zawiera treść następującą: Otrzeźwienie. — Nasze loty. — Jakie zalety posiadać i co umieć powinien dobry wychowawca. — Związkowa fabryka zeszytów. — Typy szkolne i seminaryjne. — Sprawozdanie z III. Zjazdu delegatów krajowego Związku naucz. lud. — Ruch nauczycielski. — Wiadomości bieżące. — Prenumerata całoroczna 5 kor., półroczna 2 kor. 50 h. Adres Redakcyi: Powiśle 4, adres administracyi: Kanonicza 19. Wychodzi dwa razy w miesiącu.

— **Nowe książki:**

Wład. Konopczyński: Polska w dobie wojny siedmioletniej. Część I. 1755—1758. (Monografie w zakresie dziejów nowożytnych, wydawane przez prof. Sz. Askenazego T. VII i VIII.) Kraków i Warszawa 1909.

Ignacy Grabowski: „Niewierny Tomek", komedya stylowa w 6 obrazach. Warszawa. 1909.

Rocznik krakowski. Tom XI. Wydawnictwo Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa. Redaktor Prof. Dr Stanisław Krzyżanowski. Kraków 1909.

Herman Heyermans: Miasto dyamentów. Powieść. Warszawa 1908. Tomów 2. („Biblioteka dzieł wyborowych" Nr 567 i 568). Warszawa 1909.

Jan Lemański: Prawo własności. Poezye. (Nowości literackie. Tom VIII). Warszawa 1909. Księgarnia St. Sadowskiego.

A Kallas: Ona i oni. Powieść. (Nowości literackie tom IX) Warszawa 1909. Księgarnia St. Sadowskiego.

Tygodnik illustrowany powieści kryminalnych. Zeszyty 1—7. Lwów. 1909. Cena zeszytu 20 hal.

Jan Szymański: Reforma Eleuteryi. Kraków, 1909 r.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 marca.

Z lwowskiej Izby handlowej. Minister handlu zatwierdził wybór Samuela Horowitza na prezesa i Leopolda Baczewskiego na wiceprezesa lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej na rok 1909.

Rada miejska lwowska uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu zakupić prywatny zakład pogrzebowy p. Kurkowskiego za cenę 234.000 koron.

Tow. kredytowe i oszczędności funkcyonaryuszów sądowych dla Galicyi, zawiązuje się we Lwowie. Pierwsze walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 7 marca o godz. 10 rano w sali nr. 4 sądu powiatowego (S. I.) we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 14.

Z teatru lwowskiego. P. Korolewicz-Wajdowa ogłasza w dziennikach, że kontrakt jej z dyrekcyą został rozwiązany. Ceniona śpiewaczka żegna się z publicznością lwowską podnosząc, że we Lwowie już więcej śpiewać nie będzie. Bywalcy teatru zapowiedzi tej nie biorą dosłownie.

Tow. wzaj. pomocy studentów politechniki, jako Towarzystwo humanitarne, skupia liczną grupę kolegów niezamożnych, z których wielu o własnych już kroczy siłach. Wiadomo, jak ciężkiem jest w takich warunkach życie akademickie, jak utrudnioną nauka, zwłaszcza wtedy, gdy naprożno się szuka zarobku. Wyszukiwaniem zajęć dla tych kolegów, zajmuje się w Tow. naszem stworzona w tym celu komisya zarobkowa. Ona też zwraca się niniejszem do gron profesorskich szkół średnich i zakładów naukowych, do kierowników biur inżynierskich i technicznych, wreszcie do społeczeństwa z gorącą prośbą, aby skoro znajdzie się odpowiednie zajęcie, jak: lekcyi, przygotowanie do egzaminów, praca biurowa, rysunki techniczne, pomiary i t. p. — czy we Lwowie, czy na prowincyi — zechcieli łaskawie zgłosić się do komisyi. — Adres: Lwów, Politechnika, komisya zarobkowa Towarzystwa wzajemnej pomocy.

Sprawa Monczałowskiego. Śledztwo o szpiegostwo przeciw Monczałowskiemu ma się już ku końcowi. Badania lekarskie obwinionego i zeznania całego szeregu świadków, przesłuchanych w śledztwie, stwierdziły, że wykluczona jest jakakolwiek samoistna działalność ze strony Monczałowskiego i że był on tylko narzędziem i to bardzo nieudolnem w rękach innych. Monczałowski jest epileptykiem. Ataki epileptyczne ma tak silne i tak częste, że z więzienia śledczego odsyłano go do szpitala. — W gimnazyum i w akademii handlowej, do której przez pewien czas uczęszczał, uważano go ogólnie za nierozwiniętego umysłowo tak, że pomimo pracy z jego strony i zabiegów rodziny, nie ukończył szkół, a następnie nie nadawał się do żadnego zajęcia, wymagającego pracy umysłowej. Stwierdzili to między innymi jego profesorowie z gimnazyum i z akademii. Sędzia śledczy pracę swoją właściwie już ukończył; kiedy nastąpi zamknięcie śledztwa, zależeć będzie od władz wojskowych, które tą sprawą się interesują i prowadzą osobne dochodzenia.

Repertoar teatru lwowskiego.
W piątek: „Igrzysko".
W sobotę pop.: „Wesele"; wieczór: „Dolarowa księżniczka".
W niedzielę pop.: „Karykatury"; wieczór: „Straszny dwór".
W poniedziałek: „Syn królewski" Adama Krechowieckiego.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy" z 5 marca.)

Budapeszt. Wszystkie dzienniki, z wyjątkiem oficyalnego organu Kossutha „Budapest", uważają przesilenie gabinetowe za bliskie i nieuniknione. — Natomiast „Budapest" pisze:

Niema żadnego przesilenia, lecz może ono się wytworzyć. Dotąd cały gabinet jest solidarny. Różnice zdań istniały, lecz zostały już usunięte.

Organ oficyalny partyi ludowej wywodzi, że obecny gabinet nie ma za sobą większości w Izbie. Jeżeli sprawa bankowa wejdzie na porządek dzienny Izby, to większość może się oświadczyć przeciw rządowi. Tak samo pisze „Bud. Hirlap".

Budapeszt. Na wczorajszej radzie ministrów przyłączyli się ministrowie do oświadczenia Wekerlego, złożonego w komisyi bankowej, że nie może przyjąć w tej sprawie żadnych wskazówek, jak długo rokowania nie są ukończone.

Ministrowie węgierscy w Wiedniu.

Wiedeń. Minister honwedów Jekelfalussy przyjęty będzie dzisiaj przez cesarza na posłuchaniu. Następnie Jekelfalussy konferować będzie z ministrem wojny Schoenaichem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 5 marca.

O bony kasowe.

Wiedeń. Rząd odmówił żądaniu niektórych stronnictw o przedłożenie dodatkowej ustawy w Izbie posłów w sprawie wydania bonów kasowych.

Bar. Bienerth zapewnił natomiast, że w mowie swojej, otwierającej parlament, sprawę tę wyjaśni i wytłómaczy stanowisko rządu.

W najbliższych dniach odbędzie się konferencya przywódców stronnictw z bar. Bienerthem i ministrem Bilińskim, na której sprawa bonów będzie wyjaśnioną.

Organizacye rewolucyjne w wojsku.

Petersburg. Rewizye domowe trwają w dalszym ciągu. Jak słychać, władze wpadły na trop nowej wielkiej organizacyi rewolucyjnej wśród wojska. Nawet w koszarach pułków gwardyjskich rozdano codziennie w ogromnej ilości proklamacye i odezwy antymilitarne. Proklamacye te przychodzą całemi wagonami z Finlandyi.

Austrya i Serbia.

(Telegramy „N. Reformy" z 5 marca.)

O terytoryalne odszkodowanie Serbii.

Belgrad. Z powodu braku urzędowego oświadczenia w sprawie propozycyi rosyjskiej i odpowiedzi serbskiej, zapatrywania są dość podzielone.

W kołach oficyalnych panuje przekonanie, że odpowiedź rządu serbskiego zawiera ostateczne i zupełne cofnięcie znanych żądań terytoryalnych Serbii.

W kołach poselskich zaś sądzą, że taka rezygnacya rządu serbskiego jest absolutnie wykluczoną. Rząd dopuściłby się wprost zdrady stanu, gdyby tę kwestyę postawił inaczej, t. j. gdyby zrzekł się żądań terytoryalnych i autonomii dla Bośni i Hercegowiny.

Z tego powodu jest pewnem, że rada ministrów nie mogła powziąć w tej sprawie innej rezolucyi, jak tylko tę, że rząd serbski nadal obstawać będzie przy terytoryalnem odszkodowaniu i autonomii dla Bośni i Hercegowiny.

Wiadomość Biura Reutera o oficyalnej rezygnacyi, która nastąpiła, względnie ma nastąpić, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Punkt ciężkości decyzyi leży w treści noty serbskiej. (Całą tę depeszę otrzymaliśmy z c. k. Biura koresp. w Wiedniu. Prz. Red.).

Początek bezpośrednich rokowań.

Belgrad. Poseł austryacki hr. Forgach odbył konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Milovanowiczem, którego prosił o audyencyę u króla Piotra. Wnoszą z tego, że jestto początkiem bezpośrednich rokowań między Serbią a Austryą.

Nowy projekt rosyjski.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Paryża, że panują tam jeszcze wielkie obawy co do przebiegu rokowań między Serbią a Austryą. Mocarstwa nie chcą w tym kierunku robić żadnych propozycyj, aby nie obrazić Austryi.

O ile słychać, Rosya podnosi projekt, któremu w Austyi napewno się sprzeciwią, a mianowicie: wybudowanie drogi handlowej przez Sandżak, któraby specyalnie służyła dla handlu serbskiego i czarnogórskiego.

Rosya wobec Bułgaryi.

Sofia. Jak donoszą z Petersburga tamtejsza agencya dyplomatytzna bułgarska, od dnia 3 marca nosi oficyalny tutuł: Królewskie poselstwo bułgarskie.

Ferdynand w Bukareszcie.

Bukareszt. Król Ferdynand bułgarski przybył tutaj wczoraj wieczorem powitany na dworcu przez króla Karola. Król Ferdynand zabawi w Bukareszcie przez dzień dzisiejszy, jako gość króla Karola.

Rifaat w Petersburgu.

Petersburg. Turecki minister spraw zagranicznych Rifaat pasza miał długą konferencyę z Izwolskim, na której przyszło do zupełnego porozumienia w sprawie bułgarskiej. Rifaat pasza będzie przyjęty dzisiaj przez cara na posłuchaniu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 marca. (Giełda południowa.)
Marki 116·97. Renta majowa 94·25. Renta koronowa węgierska 91·50. Akcye austr. zakł. kred. 629 —. Akcye węg. zakł. kred. 732·—. Akcye Anglobanku 294·50. Akcye Unionbanku 538·—. Akcye Bankvereinu 520·25. Akcye Länderbanku 434·50. Akcye kolei państwowych 671·50. Lombardy 103·75. Akcye kolei Elbethal 668·75. Akcye fabryki broni 845·—. Akcye tytoniowe 835·—. Alpiny 627·75. Rima-Muranyi 523·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2348. Losy tureckie 183·—. Ruble 252·75.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 5 marca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 198·50. Tow dyskontowe 187·—.
Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 marca. Pszenica na kwiecień 13·55 do 13·56; pszenica na maj 13·27; pszenica na październik 11·25 do 11·26; żyto na kwiecień 10·44 do 10·45; żyto na październik 9·44 do 9·45; owies na kwiecień 8·68 do 8·69; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·45 do 7·46; rzepak na sierpień 14·40 do 14·50. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, wilgno.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 5 marca (godz. 1 w południe.)

	płacą (w koronach)	żądają (w koronach)
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 60	252 50
Marki niemieckie	116 80	117 30
Franki papierowe	95 —	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 04	19 14
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 75
4% „ „ „	92 75	93 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	93 —	94 —
4½% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ 41-letn.	96 75	97 75
4% „ „ „ 56-letn.	93 25	94 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 —	98 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 25	94 25
4% „ miasta Lwowa	90 25	91 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100	101 —
4% „ kolejowe	93 —	94 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	99 —	109 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	566 —	570 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	380 —	400 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	551 —	555 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	94 00	94 50
4% „ „ srebrna	94 —	94 50
4% renta koronowa austryacka	94 10	94 60
4% „ „ węgierska	91 20	91 70
4% „ austryacka w złocie	114 75	115 25
4% „ węgierska „	110 —	110 25

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.



1305 6 7

Nakładem księgarni

S. A. Krzyżanowskiego

wyszły 3 pieśni Jana Galla:

Śpiewka żołnierska do słów K. Glińskiego. Cena K 1·40.

Czyś pewna? do J. Żuławskiego. Cena K 1·40.

Piosnka katalońska do słów E. Porębowicza. Cena K 1·40. 1683 1 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Podziękowanie.

Za staranne i gruntowne wyleczenie mnie z uporczywej i długoletniej choroby skórnej na ręce promieniami Roentgena, składam na tem miejscu Wielmożnemu Panu **Drowi Arturowi Frommerowi** serdeczne „Bóg zapłać".

1685 **B. Goldblatt.**

Fortepian

jest do sprzedania. Kraków, ulica Zielona 19, I piętro. 1688 1 2

Sprzedam parcelę

pod **fabrykę** obok budującej się stacyi **kolejowej towarowej** w Podgórzu na **Zabłociu**. Inżynier Flisowski w Podgórzu. 1679 1 3

Na Post

Sery krajowe i zagraniczne. **Masło deserowe** przedniego gatunku codzienie świeże — poleca

L. AKSMANN

Kraków, Floryańska 31. Nr telef. 949.

Okok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki B. B. Kawior carski niesolony. 255 5 0

Poszukuję

praktykanta do handlu korzennego i win. **Józef Aleksandrowicz w Jordanowie.** 1671 1 3

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania dwupiętrowa kamienica w Krakowie z pięknym owocowym ogrodem za bardzo przystępną cenę. Kapitału potrzeba 52.000 koron. Wiadomość: Kraków, ul. Zielona l. 19, I piętro, u p. Junoszy. 1687 1 4

Poszukuje się w Zakopanem

mieszkania na cały rok, złożonego z 3 lub 4 pokoi, kuchni i werandy od południa, bez mebli. Zgłoszenia: L. Kulczyński, Kraków, Floryańska 55. 1678 1 3

Do wynajęcia

lokal obszerny na parterze od ulicy św. Jana l. 6 w Krakowie od 1 lipca 1909 r. Wiadomość w Hotelu Saskim u zarządu. 1680 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 52 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Poszukuję młodszego

kantorzysty

władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, piszącego na maszynie, oraz znającego się na buchalteryi pojedynczej. — Pierwszeństwo mają fachowcy z działu węglowego. Zgłoszenia: **„Tarnów, skrytka pocztowa 27".** 1675 1 3

Kawaler

starszy, na stanowisku, samotny, z rentą dożywotnią, mówią, że przystojny, w myśli utworzenia kółka rodzinnego, szuka kobiety moralnej, starszej, posiadającej kilka tysięcy, lub sklep, zakład, lub magazyn własny. Listy zapieczętowane seryo **„Dla Wacława"** poste restante **Warszawa.** 1689

Konwersacyi

i pomocy w nauce języka niemieckiego udziela niedrogo E. P. poste rest. **Kraków.** 1681 1 2

Stara

poważna i **rozwinięta** firma poszukuje spólnika z kapitałem **30.000 koron,** zapewniając od kapitału najmniej **12%** czystego zysku. — Zgłoszenia listowne pod **F. L.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1693 1 2

Inż. Marceli Zoch

zaprzys. rzecznik patentowy.

Biuro patentowe

Berlin, Gitschinerstr. 1. 1697 1 10

Wyborny miód (rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 kg. K 7·60. Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·50 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1346 8 8

POKOJE

dla dzieci, gabinety męskie, salony, sypialnie, jadalnie, według projektów architektów i artystów malarzy.

JÓZEF SPERLING

Kraków, ul. Dunajewskiego l. 7. 1452 5 5

Jarosławskie znakomite rydze kiszone, pocztowe faski po 3 kor. 20 hal. poleca **F. Wojciechowski** w Jarosławiu. 1416 5 8

Fortepian Streichera

tanio do sprzedania. — Ulica Basztowa l. 27, III piętro. 1492 6 6

Poszukuję do kupna domu z ogrodem w Krakowie. Dokładne opisy pod **A. Z.** poste restante **Kraków.** 1474 4 5

Handel towarów mieszanych

na bardzo ruchliwej ulicy w pełnym ruchu tanio sprzedam. Wiadomość: Wolska 21, I p. Sołtykowski. 1515 3 3

Za 20 koron

i bez długiej, uciążliwej nauki, już po kilku tygodniach przyswoić sobie można bardzo ładne pismo. — Informacyi udziela p. A. Bolechowski, „Pałac Spiski". 1648 2 5

Handlowiec

poszukuje odpowiedniego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. (Może być półdzienne lub całodzienne). Zgłoszenia pod **„Cierpliwość 50"** poste restante **Kraków.** 1643 2 3

Dwie ubikacye

nadające się na składy, wraz z piwnicami, podwórzem szerokości 80 m. □, z bramą wjazdową, przy ulicy św. Krzyża 35 od 1 marca do wynajęcia. Wiadomość: L. Makowski, ul. św. Tomasza 20. 1504 3 3

Le Champagne „de Lizeuil" d'Epernay (Francya) przyjmie

agentów

mogących przedłożyć pierwszorzędne polecenia. Dobra prowizya. Zgłoszenia: Champagne de Lizeuil et Cie Direktion, 41, rue Caulaincourt. Paris. 1487 6 8

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 10 K 60 h. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 1440 8 20

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 143 9 0

Przechodzone ubrania

i tym podobne przedmioty kupuje i płaci dobre ceny. **Eliasz Schön, Kraków, Stradom 15.** Jeździ także na prowincyę. Kartka kor. wystarczy. 1691 1 3

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 21 9 0

Dnia 8-go marca

LICYTACYA

o godz. 10-ej rano i 3-ej po poł.

Sprzedane zostaną:

Pianino, fortepian, 2 garnitury do salonu, biblotcki, szafy, umywalnia, lampy, maszyna do pisania, portyery, 2 duże dywany, stół jadalny, krzesła, lustro, zegarki i wiele drobnych przedmiotów wedle szczegółowego wykazu na tablicy hali.

Publiczna Hala Licytacyjna

Rynek 16, I piętro. 1696 1 3



Oryginalne amerykańskie

urządzenia biurowe 1403 7 10

w wielkim wyborze po nizkich cenach, także na spłaty miesięczne poleca firma

Zygmunt Lauer, Kraków, Pałac Spiski, I p.

Prezes Rady nadzorczej Spółki kredytowej

Członków

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, ogłasza, że

IX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki kredytowej odbędzie się w Krakowie **w sobotę dnia 20 marca 1909** o godzinie 4 po południu w sali obrad Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa 8, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie sprawozdania z rewizyi przeprowadzonej przez Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności roku 1908 i udzielenie absolutoryum;
3) Rozdział zysku, uchwalenie wysokości dywidendy i kwot do funduszu rezerwowego przeznaczonych;
4) Wnioski członków.

W razie braku przepisanej ilości członków odbędzie się w myśl § 24 statutu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym tegoż samego dnia o godzinie 5 wieczorem, bez względu na ilość obecnych członków.

Wstęp dozwolony tylko członkom Spółki, którzy wylegitymują się książeczką udziałową lub kwitem depozytowym, względnie poświadczeniem Dyrekcyi, że książeczka znajduje się w jej przechowaniu. 1632

Konstanty Lipowski w. r.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

dla rachunkowości państwowej i buchalteryi pojed. i podwójnej

urządza nadal, jak w latach poprzednich, system nauki **teoretyczny i praktyczny,** według najnowszych wymagań c. k. Komisyi egzaminacyjnej. — Również udzielam nauki stenografii polskiej i niemieckiej, kaligrafii, konwersacyi niemieckiej, korespondencyi handlowej.

Dla Pań osobne godziny. Korzystny rezultat zapewniony. Warunki przystępne, dla mniej zamożnych znaczne ulgi. 1637 1 5

HENRYK GOTTLIEB

c. k. zaprzysiężony znawca ksiąg handl. w Sądzie kraj. i autor. naucz. rachunk. państwowej w Krakowie przy ul. Dietlowskiej 68.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU i PRZEMYSŁU w KRAKOWIE.

CZTERDZIESTE DRUGIE

ZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE

AKCYONARYUSZY BANKU GALICYJSKIEGO DLA HANDLU i PRZEMYSŁU

odbędzie się **dnia 3 kwietnia 1909** o godzinie 4-ej po południu w lokalu Banku pod l. 25 w Rynku głównym w Krakowie.

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD:

1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu za rok 1908;
2) Sprawozdanie Komitetu rewizyjnego tyczące się sprawdzenia rachunków za rok 1908;
3) Uchwała co do rozdziału zysku za rok 1908;
4) Zatwierdzenie zmian statutów funduszu pensyjnego;
5) Wybór 2 członków Komitetu rewizyjnego i 1 zastępcy.

Pp. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu zechcą swoje akcye lub kwity depozytowe na takowe złożyć najpóźniej do dnia 19 marca 1909 włącznie do Kasy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, albo też Kasy c. k. uprz. Austr. Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu lub tegoż Filii we Lwowie, w zamian których wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenie na złożone akcye lub kwity.

Kraków, dnia 2 marca 1909.

Rada zawiadowcza Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

§ 34 statutu. Aby mieć głos na Ogólnem Zgromadzeniu trzeba posiadać przynajmniej pięć akcyi. Każdych pięć akcyj nadaje prawo do jednego głosu.

§ 35 statutu. Prawo głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni: Małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez swoich pełnomocników, o ile same osobiście głosować sobie nie życzą. Spółki handlowe lub akcyjne przez prokurzystów lub wogóle przez jednego ze swych zastępców, chociażby ci pełnomocnicy i zastępcy nie byli sami akcyonaryuszami.

§ 36 statutu. Aby mieć jako posiadacz akcyi prawo do głosowania na Zgromadzeniu Ogólnem, potrzeba przynajmniej na dni 14 przed terminem Ogólnego Zgromadzenia zwyczajnego i nadzwyczajnego złożyć akcye te do depozytu do kasy Spółki, lub tam, gdzie przez ogłoszenie wskazanem zostanie, poczem wydaną zostanie posiadaczowi akcyi karta wejścia na Zebranie Ogólne, która zarazem oznaczy ilość głosów, jaka mu przysługuje. 1686

(Przedruk nie będzie płacony).

Bez lekcyi

i drogą listową przyswoić sobie może każdy piękne, jednostajne pismo za 20 koron. Informacyi udziela p. A. Bolechowski, „Pałac Spiski". 1647 2 5

Kupię kamieniczkę II p., z długiem, blisko śródmieścia w Krakowie. Do dyspozycyi około 50.000 K gotówką. Zgłoszenia ze wskazaniem domu, z podaniem ceny, wyszczególnieniem wszystkich danych, proszę nadesłać pod **M. G. 21 poste rest. Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1538 3 6

Pierwszorzędna

filia masarska

bardzo dobrze się rentująca jest do sprzedania. — Wiadomość: Biskupia 3, II p. na prawo (od 2—6 po poł.). 1564 3 3

Kupię kamienicę

nową, rentowną, z II-gą hipoteką, za dopłatą 20.000 K. Zgłoszenia z bliższemi szczegółami pod **M. K.** post. rest. **Kraków.** 1543 4 4

Realność

534 □ sążni, z dwoma parterowemi domami do sprzedania z wyłączeniem pośredników. Ulica Długa l. 70. Wiadomość na miejscu. 1568 2 3

Majątek

bo piękne pismo zdobyć może każdy bardzo łatwą metodą za 20 K. Informacyi udziela p. A. Bolechowski, „Pałac Spiski". 1649 2 5

Na raty. Dzieła Sienkiewicza i innych najznakomitszych pisarzy polskich. **Dzieła naukowe.** Cenniki wraz z podaniem warunków gratis i franko. Zgłoszenia: Zastępstwo księgarni nakładowych, Lwów, fach pocztowy 72. 1610 3 3

Paryżanka

dypl. nauczycielka z muz. i chlubnemi świadectwami poszukuje stałej posady.

Francuzka — półdziennego zajęcia (demie-place). — Kraków, Rynek 32. Biuro nauczycielskie H. de Teisseyre. 1690 2 3

Adwokat Dr Hochberg

w Tarnowie

poszukuje **koncypienta.** — Posada do objęcia 1 maja b. r. pod korzystnymi warunkami. 1608 2 8

Dzierżawa

Obszar dworski około 200 morgów roli i łąk I klasy z dworem, budynkami, cegielnią, nad Dunajcem, nie zalewne, blisko Zakliczyna, powiat Brzesko, od 24 czerwca 1909 do wydzierżawienia. Adres: **B. M.** poste restante **Kraków.** 1613 2 3

Kupię realność

około 3 do 8 morgów z domem mieszkalnym na wsi lub pod miastem w zachodniej lub środkowej Galicyi. Zgłoszenia pod **„Realność 10"** poste restante **Muszyna.** 1534 4 4

Sklep

do wynajęcia od 1 kwietnia. Długa 6. 1511 4 4

Do biura spedycyjnego

poszukuje się 1 **młodszego urzędnika** i 1 **praktykanta.** Reflektanci z praktyką w dziale spedycyjnym mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia: Maksymilian Haubenstock, Kraków, Hotel Drezdeński. 1621 3 3

Parcela

w Łobzowie, przyłączona do Krakowa, przy drodze, obejmująca 1410 sążni, frontu 111 metrów, oparkaniona, wzdłuż parkanu obsadzona drzewami, z materyałem budowlanym i planem pod willę do sprzedania. Parcela w uroczem położeniu nadaje się pod willę, fabrykę, mleczarnią lub parcelacyę na 10 domów. — Zgłoszenia: Grodzka 47, w cukierni L. Malika. 1626 2 2

Pożyczki

amortyzacyjne konwersyjne od 21.000 koron zwyż, na I miejsce w hipotece, na $4^{3}/_{4}\%$ można otrzymać **szybko** na realności czynszowe i **dobra — w gotówce,** którą uzyska Bank **sam,** ze sprzedaży papierów. Stratę na kursie papierów, wynagrodzi niski procent już po kilkunastu latach, jak niemniej koszta zaciągnięcia pożyczki — choćby największe. — **„Eddin"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1614 3 3

Kamienica

jednopiętrowa o 13 ubikacyach przy rogatce Warszawskiej do sprzedania za 19.000 koron. Potrzebna gotówka 11.000 koron, względnie 7000 koron. Wiadomość: Wielondek, Mały Rynek l. 5, II p., od godz. 3 do 5. 1598 3 3

Ważne dla Rodziców, Wychowawców i Dorosłej Młodzieży!

Książka p. t. **Śmiertelność i choroby jako skutek rozwiązłego życia,** napisał **prof. Emil Wyrobek.** Nakładem Tow. Ethos. Cena 60 h (80 str. druku), tudzież tegoż autora książka p. t.

Choroby a małżeństwo

dają barwny i jasny obraz na całokształt naszego życia płciowego i związanych z niem następstw i chorób. Obie książki spotkały się z uznaniem prasy i jako takie winny się znaleść w rękach rodziców, wychowawców i dorosłej młodzieży, będąc doskonałą dla nich w wielu razach wskazówką i radą. **Nakład księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.** — Cena egzemplarza 3 K. 1630 2 5

Około 20 lat istniejący

Handel korzenny

win, wódek, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie, do sprzedania z powodu słabości. Zgłoszenia: R. Ozaistowicz, Kraków-Dębniki, Podgórska 36. 1624 3 8

Tanio do nabycia

prawie nowe urządzenie sklepu korzennego, oraz waga z ciężarkami, słoje na cukierki i towary korzenne. Wiadomość: Szewska 23, II, u krawca damskiego. 1635 2 3

Kupię Lando

w dobrym stanie. Wiadomość: Grand Hotel, u portyera. 1636 2 3

Do wynajęcia

za przystępną cenę pokój z utrzymaniem na 1 lub 2 osoby w pensyonacie „Jolanta" Józefy Rogoszowej, Kraków, Graniczna 14, I p. 1644 2 3

Legitymacye

polskiego szlachectwa ułatwia **N. W.** poste restante **Kraków.** 105 30 30

Służący

z dobremi świadectwami, na żądanie z poleceniami, poszukuje miejsca zaraz. Adres: **Zarzycki,** Krowoderska 32, w Krakowie. 1324 6 6

Uczeń VII kl. gimn.

poszukuje lekcyi. Zgłosz. pod **A. S. P.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inseratow. 1438 6 10

Nauczycielka Polka z wyższą muzyką, dosk. językiem niem., franc. i ang. (egzamina państw. niem. do szkół średnich i wyższych — certificat d'études françaises z Sorbonny).

Nauczycielka Polka z wyższą muzyką (dypl. kons.), z rysunkami, malarstwem, dobr. językiem francuskim i niemieckim. 1563 3 3

Nauczycielka Polka z maturą seminaryalną, wyższą muzyką, językiem francuskim i niemieckim, poszukują posady przez **Biuro Matyldy Szremer,** Krakow, Pijarska 5, parter.

Ucznia przyjmie zaraz Zakład rytowniczy **Stanisława Niemczyka, Kraków,** Sukiennice 10. 1570 2 3

Kancelarya Dra Zelta

w Żabnie

poszukuje **koncypienta.** 1633 2 3

Pianino używane do sprzedania. Grodzka 5, parter, w oficynie. 1617 2 2

Pokój frontowy

duży, jasny, z osobnem wejściem, może być z utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Rakowicka 5. 1645 2 3

Młody człowiek z kilkoletnią praktyką biurową, rządową, piszący na maszynach, poszukuje zajęcia. — **„A. 5"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1641 2 2

Starszy pomocnik handlowy

znajdzie umieszczenie w handlu korz. **I. Kosterkiewicza w Nowym Sączu.** — Oferty należy wnieść przy dołączeniu metryki i odpisu świadectw. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1652 2 3

Poszukuję w bliskości tramwaju 1 lub 2 pokoi z przedpokojem, z oświetleniem elektrycznem lub gazowem i z wodnym klosetem, z meblami lub bez. Zgłoszenia pod **K. L.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 1646 2 3

Kupuję

brylanty, złoto, srebro, platynę i drogie kamienie **M. Brenner,** jubiler, ulica Szpitalna l. 9, I piętro. 911 10 11

Każdy dzień ma swe własne udręczenie

wie o tem najlepiej skrzętna gospodyni. Niejedno udręczenie znika przy użyciu

proszku do pieczywa Dra Oetkera za 12 h.

Zdrowe babki, pyszne pieczywo. Łatwo przyrządzić, że to potrafi nawet dziecko. Miliony pań mogą to potwierdzić, dlatego żądać zawsze proszku do pieczywa Dra Oetkera i naśladownictw nie przyjmować we własnym interesie. 1528

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.